N^{er} 40. Kraków 19 Lutego — Sobota. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: .... rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24 — „ „ 6 — „ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pout de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N.2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

Kraków 18 lutego.

W Austryi gdzie kwestye państwowe są w gruncie tylko natury plemiennéj, narodowéj a zarazem są sporem dwóch odwiecznych zasad: autonomii i centralizacyi, systemata, które przeciw prądowi płynąć usiłują, zasłaniać się zwykły tak zwanemi dążnościami liberalnemi.

Zdawało się, że dzisiejsze ministeryum, które doszło do wyłącznéj władzy za pomocą agitacyi kilkoletniéj stronnictwa liberalno-wiedeńskiego, zasłaniać się będzie sprawami tego rodzaju jak wnioski konfesyjne p. Rechbauera lub owa teorya o bezpośrednich wyborach. Lecz darmo, przeciw naturze rzeczy i sile faktów nic nie mogą sztuczne środki. Zaledwie do wyłącznéj doszli władzy ci, którzy głosili zasady bezwzględności i odpychali wszelką drogę porozumienia, a już liczyć się muszą z temi problematami zadowolnienia ludów, bo taka jest siła faktów i taka konieczność położenia.

Programata przeto rządowe zmieniać się i modyfikować muszą z dnia na dzień. Od pamiętnego memoryału większości do sposobu traktowania rezolucyi galicyjskiéj, oświadczeń ministeryalnych, a zwłaszcza do pogłoski o wezwaniu przywódzców czeskich daleką już przebyto drogę.

Jakkolwiek téj ostatniéj wiadomości trudno zupełną dać wiarę, przecież świadczy ona wymownie, że dziś wszystko jest możebne i niemożliwe zarazem. Jakto? ministeryum nieprzejednanych, ministeryum Hasner-Giskra miało by się porozumiewać z pp. Riegerem i Śladkowskim? Niewątpimy, że ta wieść pojednawcza jest przedwczesną, bo jeśli nie dla ministerstwa, to dla opozycyi czeskiéj.

Jak słusznie ks. Sanguszko w swym liście otwartym wskazał, grzechem pierworodnym dzisiejszego ministerstwa jest okoliczność, że jego skład z jednego czerpany żywiołu. Nie jest to nawet jedna narodowość, ale tylko jedno stronnictwo, które dziś jest reprezentowane w rządzie. Stronnictwo to mające za hasło liberalizm wiedeński odnośnie do tych plemiennych problematów państwowych ma jeden tylko charakter, charakter antinarodowy.

Jeźli opozycya Czech i Moraw poszła nieco za daleko, jeźli proces reorganizacyi państwa i zdobycia wspólnemi siłami większej sumy wolności dla wszystkich jest utrudniony przez plemienną walkę przeciw naciskowi germanizacyi w Czechach, to ten cel wywierania nacisku germanizacyjnego w krajach Korony śgo Wacława przyczynił się znacznie do zaostrzenia opozycyi przeciw wszelkiemu ruchowi autonomicznemu w monarchii.

Interes plemienny postawiono tutaj po nad interesem państwowym; dla utrzymania germanizacyi w Czechach i Morawie stronnictwo, które w monarchii ma tylko smutne tradycye biurokracyi poświęca wszystko.

Lecz dla czegóż poświęciłoby tę tradycyą własną, ten interes stronnictwa Niemców czeskich porozumiewając się z opozycyą narodową? Czyby tylko dla utrzymania władzy? Nie sądzimy, może tylko dla jej przedłużenia pożytecznemi są i tego rodzaju pogłoski. Ale w takim razie, dokądże prowadzić może systemat bez programu, systemat, który w dwóch słowach ująć można „wszystko możebne i nic niemożliwe zarazem.“

Możebne przypuszczenie rezolucyi galicyjskiej i układy na jej podstawie, a ostatecznie niemożebne przyjęcie tejże rezolucyi i szczere ustępstwa dla Galicyi. Możebne układy z Czechami a niemożliwa ostateczna ugoda. Możebne traktowanie sprawy bezpośrednich wyborów dla nieutracenia uroku w stronnictwie własnem, a podobnie niemożliwe przeprowadzenie tej reformy, która za nadto wielki wzbudzićby musiała opór.

Gdy większość ministeryalna uzupełniła gabinet w duchu jednolitym — sądziliśmy, że rozpoczyna się w Austryi nowa próba, ale nie kilka prób na raz. Jedna próba jest już i tak za kosztowną i niebezpieczną, zakończyćby się musiała prędzej; ale kilka prób na raz rozpoczynanych w przeciwnych kierunkach, to myśl zupełnie nowa, na której wszyscy prędko poznać się powinni.

Jednym z największych niedostatków, z największych niebezpieczeństw i klęsk stanu społecznego w naszym kraju jest wadliwy system kryminalistyki. Słusznie nazwano więzienia w naszym kraju szkołą zbrodni, przyznać też niestety należy, że ta nauka zbrodni się powodzi.

Niepotrzeba zapytywać wykazów statystycznych lecz dość wychylić się na wieś i przyglądnąć się stosunkom, aby się przekonać w jak zastraszający sposób liczba zbrodni się wzmaga, demoralizacya się szerzy.

Przy braku odpowiedniej władzy policyjnej i wykonawczej główną przyczyną szerzącego się złego jest wadliwość i fałszywe podstawy, na jakich wsparte zakłady więzienne. Tę przyczynę wzmagania się zbrodni w naszym kraju wykaże prosty wieśniak, a nią jest demoralizacja rozchodząca się przez złoczyńców powracających z więzień a niezwróconych społeczeństwu z piętnem ekspiacyi i poprawy, ale przeciwnie utwierdzonych w złem i wydoskonalonych w rzemiośle zbrodni.

Daremno rozpoczynać reformy sądownictwa lub ustawodawstwa karnego, najlepszy bowiem kodex przy złym systemie więziennym dobrych nie wyda rezultatów. Z resztą reformy ustawodawstwa karnego, jak i liberalne zmiany w systemie więziennym z fałszywej wychodziły zasady, najmniej zastosowanej do stanu i potrzeb naszego kraju. Doktrynerstwo czczego liberalizmu wiedeńskiego na tem polu wiedzie do stanu bezkarności złego, a zatem przyczynić się tylko może do mnożenia się zbrodni.

Wobec tego kierunku wszelki głos skargi z naszego kraju o zgubnych skutkach reform liberalnych dla więźniów, podnoszonym bywał tylko jako dowód, że Polacy zgodzić się nie mogą z duchem liberalnym i postępowym i marzą o powrocie do kija i kajdan.

Nie jest dziś naszym zamiarem odpowiadać na zarzuty ludzi, którzy rozpoczynają liberalizm od przywilejów dla zbrodniarzy — ale wznawiamy tę sprawę i przypominamy zastraszające skutki prawdziwie wstecznej kryminalistyki jaką jest austryacka — a to z okazyi znakomitego dzieła, pióra hr. Andrzeja Zamojskiego „O systemie więzień poprawczych irlandzkich“, a którego dość zalecić mężom wykształconym specyalnie, biorącym udział w życiu politycznem nie możemy.

Jestto owoc pracy zasłużonego męża, który od lat młodych wśród czynnego życia wolne chwile studyowaniu sprawy więzień poświęcał, a dziś skazany na mimowolną bezczynność zebrał spostrzeżenia własne i ostatnie rezultata obcych na tem polu osiągnięte.

Nie jest rzeczą dziennika rozbierać szczegółowo tak obszerne i specyalne dzieło. Lecz byłoby to istotną krzywdą wyrządzoną krajowi, gdyby to dzieło tak na czas się zjawiające, odpowiadające jednej z najgwałtowniejszych potrzeb społeczeństwa, bo potrzebie moralnej zarady przeciwko szerzeniu się zbrodni, przeszło bezowocnie i nie zwróciło umysłów do konieczności podniesienia reformy kryminalistyki.

Dość przejrzeć karty tego dzieła, aby się przekonać, że tylko wiedeński liberalizm jest pod każdym względem nieprodukcyjnym, gdy się zaś wolność studiuje na lepszych wzorach to się z niej wiele nauczyć można, gdy się ją zaszczepia ze zdrowego drzewa to złote wydaje owoce.

Między Polską a Irlandyą jest niestety wiele analogii mianowicie w tem co się do nieszczęść i niedoli dwóch narodów odnosi — czytając dzieło hr. Zamojskiego o więzieniach irlandzkich przekonać się łatwo, że na podobne złe podobne lekarstwa mogłyby być skutecznemi.

Pauperyzm w Irlandyi pomnożył zbrodnie, mnoży je dzisiaj nędza w Galicyi. Zastosowanie systemu więzień irlandzkich do naszego kraju nie byłoby przedwczesnem. W tym tylko kierunku reforma kryminalistyki mogłaby zbawienne przynieść skutki i zasługiwać na miano prawdziwie liberalnej i postępowej, bo poprawę zbrodniarza mającej na oku. Liberalizm demoralizujący to czysto wiedeński wynalazek.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 17 lutego.

(*H.*) Dziś toczyła się żwawa dyskusya w Izbie niższej w sprawie podatku zarobkowego. Omijając pomniejsze usterki projektu rządowego, dwie główne zarzucić mu można wady. Podatek zarobkowy obok osobnego podatku dochodowego podwójnie obciąża klasę pracującą, a zwłaszcza robotniczą. W podatku tym rząd umieścił także podatek od zarobku 300 złr., co nawet służby dotyczy. Nadto podatek rzeczony nakłada na fabrykantów i służbodawców obowiązek ściągania podatku od robotników i służących, których dochód roczny przewyższa 300 złr. Cały więc podatek zarobkowy jest drugą edycyą podatku dochodowego i w konsekwencyach swych prowadzi do największej niesprawiedliwości przeciw biedniejszym klasom społeczeństwa. Przeciw temu podatkowi powstała burza w dziennikarstwie. Do głosu organów publicznych przyłączyła się także tutejsza Izba handlowa, i naraz rząd spostrzegł, że projekt jego jest mocno zagrożonym. W Izbie napotyka na silną opozycyę i bardzo łatwo być może, że projekt cały wróci jeszcze raz do komisyi, coby dla ministra skarbu niepospolitą było klęską. Dziś nie skończyły się rozprawy nad tym przedmiotem, a dalszy ich ciąg odroczono do soboty.

Narodni Listy potwierdzają wiadomość o powołaniu pp. Riegera i Sladkowskiego do Wiednia w celu układów pojedawczych. Pierwszy krok miał wyjść od p. Giskry za pośrednictwem namiestnika czeskiego, prezesa Kollera. Musiałaby to być niespodzianka nielada, gdyby przywódzcy czescy usłuchali tego zaproszenia. Czy też wezwanie na to tylko nastąpiło, aby wobec świata napiętnować Czechów, że żadną miarą nie chcą przystać na układy? siebie zaś samych usprawiedliwić?

Jutro trzecie posiedzenie Wydziału rezolucyjnego.

Półurzędowa *Prager Zeitung* potwierdza wiadomość o nocie hr. Beusta do Rzymu wysłanej. Nota ta zastanawia się podobno nad przykrościami, jakie sobór powszechny zgotuje rządowi austryackiemu uchwaleniem ogłoszonych w *Gazecie Augsburskiej* kanonów *de ecclesia*.

Rzym 13 lutego.

α Zdaje się że pogłoski o zabiegach Rosyi, w celu porozumienia się z Rzymem za pośrednictwem niektórych biskupów liberalnych, nie były zupełnie płonnemi. Mówią, że w rzeczy samej świetny mowca soborowy ks. Strossmayer, biskup Bośnii i Syrmii, był proszony o pośrednictwo, i w tym celu nawet zasięgał wiadomości o stanie kościoła pod rządem rosyjskim, bo nie miał o tem dokładnego pojęcia. Spodziewać się należy, że nasi rodacy oświecą go należycie, i że spostrzeże jak fałszywe byłoby jego stanowisko, gdyby się podjął być rzecznikiem najzawziętszego wroga kościoła. Niemożna przeto żadnej do tych zachodów przywiązywać wagi; mogą one tylko posłużyć za dowód jak dalece Rosya, i wszyscy w ogóle przeciwnicy kościoła, nie znają ducha tak zwanej opozycyi soborowej. Mylą się oni bardzo mniemając, że ta oppozycya zdolna wejść w jakiekolwiek porozumienie z obozem jawnie kościołowi przeciwnym. Stoi ona na straży interesów kościoła zarówno ze wszystkiemi innemi biskupami, tylko te interesa nieco odmiennie na chwilę zrozumiała. Dziś ta różnica coraz słabnie, a wkrótce całkiem zapewne ustanie. Ci sami Ojcowie, którzy się na adresie mniejszości podpisali, głosować będą z większością, gdy przyjdzie dać świadectwo wierze katolickiej. Obaj nasi arcybiskupi Lwowscy, ks. Wierzchleyski i ks. Szymonowicz, oświadczają się głośno za nieomylnością Papieża, jako za wiarą kościoła, za wiarą którą zawsze wyznawali, chociaż dla pewnych względów roztropności sądzili, że się nie należy zbyt spieszyć z ogłoszeniem tej wiary. Chcieli tylko, aby ten przedmiot był naprzód dostatecznie przedyskutowany, ażeby słabi w wierze nie gorszyli się pominięciem zarzutów, jakie w ostatnich czasach z taką natarczywością były stawiane. Dziś, gdy się sprawa wyjaśniła, gdy wszystkie argumenta ks. Mareta, ks. Doelingera i ks. Gratry zostały niezbitemi dowodami odparte, rzecz nie przedstawia żadnej trudności, i można śmiało powiedzieć, że już dojrzała do dogmatycznego orzeczenia. Takie jest niewątpliwie zdanie większej części członków mniejszości.

Mówią że adres w *Gazecie Augsburgskiej* ogłoszony nosi na sobie podpisy tylko niemieckich i austryacko-węgierskich biskupów, w liczbie czterdziestu kilku, jakem to z początku donosił; inne zaś nieco odmiennej treści adresa zostały doń przyłączone, i wszystkie razem nie zyskały nawet 129 podpisów. Ojciec św. jak powiadają, pozwolił na odesłanie tych adresów do komisyi wniosków, równie jak wniosek większości, chcąc zostawić Ojcom soboru zupełną swobodę wyrażenia w tej mierze swego zdania.

Dzienniki ogłosiły nowy projekt, rozesłany bezimiennie wszystkim Ojcom soboru, polegający na tem, aby przyznać Papieżowi wszystkie prawa wypływające z jego przywileju nieomylności, nie wspominając jednak słowa nieomylność. Autor bezimienny tego wniosku utrzymuje, że takie orzeczenie otrzyma jednomyślność głosów, bo wyrazi wiarę powszechną kościoła nie drażniąc nikogo. Zdaje się, że to jest projekt jednego z członków opozycyi, i nie można zaprzeczyć mu wielkiej zręczności, choć już podobno za późno się zjawił. Dałby on pewien tryumf opozycyi, przynajmniej pozorny, gdy teraz widzi się ona zupełnie przegłosowaną. Wszyscy się spodziewają, że wyrok ostateczny bardzo rychło w tej mierze nastąpi.

Zdradzanie tajemnicy soboru bardzo przykre na wszystkich Ojcach robi wrażenie, bo oni sami z przykładną sumiennością, czasem do skrupułu posuniętą, tej tajemnicy przestrzegają. Oprócz ks. Friedricha, teologa kardynała Hohenlohe a ucznia Doellingera, został też usunięty monsignor Vorsak sekretarz ks. Strossmayera i jeden z członków mianowanych przez Ojca św. do wyznaczania miejsc biskupom. Zdradził się swemi pochwałami dla biskupa Strossmayera i cytowaniem nawet treści mów jego.

Wystawa Rzymska już przygotowana do otwarcia, i we czwartek, 17go t. m. Ojciec święty ją pierwszy odwiedzi, a nazajutrz zostanie otwartą dla publiczności. Obok utworów sztuki nowożytnej postawiono niektóre arcydzieła i pamiątki starożytności, aby każdy zwiedzając mógł porównać teraźniejszość z przeszłością i ocenić postępy uczynione. Paryż i Lyon najwięcej z pomiędzy miast zagranicznych dostarczyły wyrobów. Z żalem widzieć przychodzi, że wiele rzeczy uszkodzonych zostało w drodze; niektóre płaskorzeźby, malowania na szkle, i inne kruche rzeczy zupełnie zdruzgotane, tak iż należy je uważać za stracone, chociaż bardzo starannie były opakowane. Niektórzy posądzają, niewiem jak dalece słusznie, że ludzie nieprzychylni Rzymowi z umysłu się znęcali w drodze nad temi pakami.

Wiosenne ciepło zaczyna rozweselać mieszkańców wiecznego grodu. Od dwóch dni silny a ciepły wiatr z południa rozpędza resztki przejmującego zima dwudniowym śniegiem spowodowanego.

Dyrekcya skarbowa krajowa we Lwowie mianowała komisarzy 2ej klasy Wacława Schmidta Marcelego Albinowskiego i Henryka Sroczyńskiego, powiatowymi komisarzami skarbowymi 2ej klasy, a koncepistów 1ej klasy Karola Gilnreinera, Jana Kotika i Stanisława Kędzierskiego powiatowymi komisarzami skarbowymi 3ej klasy.

Wiedeń 17 lutego. Komisya adresowa odbyła wczoraj drugie swe posiedzenie w sprawie dalmackiéj. Hr. Taaffe pomimo zaprzeczenia nie był obecnym, oświadczył bowiem, że nie jest więcéj odpowiedzialnym za czynności swoje urzędowe, nie może przeto być przymuszonym dawać jakichkolwiek wyjaśnień Izbie deputowanych lub jéj komisyi. Z ministrów byli obecnymi Dr Giskra i fmp. Wagner.

Z początku zaraz posiedzenia deputowany Lapenna rozbierał krytycznie zarzuty, jakie uczynił rządowi przed kilku dniami w swéj mowie dep. Ljubissa. Podnosił on wówczas mnóstwo błędów, jakie rząd popełnił przez niedbalstwo, a które ostatecznie sprowadziły powstanie; błędami temi są: nieudolne zorganizowanie milicyi, późne, krótko przed wybuchem powstania dokonane ogłoszenie ustawy o landwerze, spóźnione przybycie namiestnika do Kotaru, zaprowadzenie stanu oblężenia, zawieszenie wyborów gminnych itd. Lapenna starał się osłabić wszystkie te zarzuty w blisko dwugodzinnéj mowie. Milicya w Dalmacyi — mówił on — nie zgadza się z godnością Austryi. Ustawa o landwerze nie była za późno ogłoszoną; mieszkańcy zaś w niektórych stronach oświadczyli, że raczéj wszystko co mają utracą, niżby się mieli poddać nowéj ustawie. W ten sam sposób usiłował zbić inne punkta.

Fmp. Wagner. Jeżeli dep. Ljubissa robi rząd odpowiedzialnym za powstanie, jest to błędnem; nawet milicya zorganizowana nie byłaby jeszcze zadowolniła w Dalmacyi; żołnierzy z początkiem powstania również nie brakowało, ludność w południowéj Dalmacyi podczas zgromadzeń w lipcu wyrażała się przychylnie o nowéj ustawie. Fmp. Rodich uczynił sam zarzut mieszkańcom z Risano, że oni dali powód do powstania; popi greccy podniecali takowe, a przynajmniéj nigdy nie przyczynili się do osłabienia tegoż. Mowca twierdzi, że powstanie było rezultatem różnych poduszczeń. Że okrucieństwa zachodziły, zaprzeczyć się nie da, jeden z parlamentarzy powstańców rzeczywiście oddany został pod sąd wojenny, czy go ten na śmierć skazał, o tem mowcy nie wiadomo.

Dr. Giskra również zbija zarzuty Ljubissy uczynione rządowi. Naturalną wcale jest rzeczą, że rakiety i bomby zapalały domy. Przechodząc do administracyi politycznej Dalmacyi usprawiedliwia mowca rozwiązanie sejmu dalmackiego wzburzeniem stronnictw. Z tego rownież powodu nie przedsięwzięto wyborów gminnych w Kotarze. Konieczność zaprowadzenia w Dalmacyi środków wyjątkowych była nieuniknioną; komendant wojska otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa, ponieważ związek telegraficzny z Kotarem był przerwany. Tylko wyznawcy Kościoła greckiego wzięli udział w powstaniu. Nie można również niepodnieść dwulicowego postępowania ludności czarnogórskiej; książe zachował się lojalnie. Kłamliwą jest wiadomość podana przez niektóre dzienniki, że Fmp. Wagner dla tego do ministerstwa powołanym został, aby o wielu rzeczach zamilczał.

Dep. Lapenna usprawiedliwia postępowanie rządu, który silnie był napadnięty, silnie się też musiał bronić.

Baron Tinti zapytuje rząd, czy nie mógłby tenże przedłożyć instrukcyj danych komendantom wojsk w Dalmacyi hr. Auerspergowi i Fmp. Rodichowi?

Na jedno pytanie Ljubissy odpowiedział Fmp. Wagner, że tutaj niechodzi o aspiracye południowosłowiańskie, gdyż byłyby one wyszły zupełnie na jaw, ale całego zamieszania winą jest znienawidzona propaganda, której nie chce bliżej określić. Już w lipcu słyszał on w Kotarze, że lud podburzano mowami treści podejrzanej.

Dr Giskra przyobiecał przedłożyć instrukcye dane Fmp. Rodichowi.

Dr. Rechbauer pragnie wyjaśnienia czy Fmp.

Część literacko - artystyczna.

WSPOMNIENIA Z NAD - BAJKAŁU

przyczynek do historyi wygnańśtwa

z notat i opowiadań
spisał **Rościsław.**

(Dokończenie)

Droga około Bajkału spustoszała, odetchnęła powietrzem nie politycznem. Zapełniła się zato *Akatuja*, *Ałgaczyńsk*, *Kiryńsk* nad Leną na połowie drogi do Irkucka. *Ust'-Kuta* bliżej nieco przy ujściu Kuty do Leny, *Aleksandrowsk* nad Angarą i *Usola*. Najwięcej zepchnięto do Aleksandrowska. Jak wiemy pomieszczono tam wiosną 66 r. uznanych przez lekarzy za nieudolnych do robót. W celu umieszczenia tam zabajkalców, przeniesiono ich pod jesień do Usola a do wypróżnionych koszar i kilku jeszcze rządowych budynków wpakowano parę miesięcy później przysłanych z Irkucka. Stu czterdziestu z kategoryi podejrzanych i uwolnionych od zarzutu przysłano w początkach 67 r. z Aleksandrowska do Usola, gdzie siedzieli zamknięci w koszarach pod ścisłym konwojem, a widzenie się z niemi starszych mieszkańców Usola, którzy podówczas już mieszkali na wolnych kwaterach we wsi, uważano za grube przewinienie. Przed jedną tylko łapówką nie było drzwi zamkniętych; — bo też, co prawda, gdyby w Moskwie w obec dzikich jej praw, jeszcze łapówce zamknięto furtkę, pozycya byłaby rozpaczliwa.

W Aleksandrowsku stan więzionych, złożonych wyłącznie z ludzi nieuprzywilejowanych, doszedł do najwyższego stopnia nędzy graniczącej z rozpaczą. Przepełnienie komor, skąpe bardzo żywienie, ztąd głód, *) brak najpotrzebniejszego ubrania i bielizny, tyfus wynikły z połączonych tych przyczyn, któremu tylko poświęcenie bez granic Dr Ciechanowskiego niepozwoliło niezwykłych przyjąć rozmiarów, dzikość władz i żołdactwa, a nakoniec nieuniknione przy zepchnięciu tylu ludzi niczem nie zajętych, wewnętrzne niesnaski; — oto macie kanwę, na której szereg tylko obrazów żywych, a nie żaden opis, prawdziwy stan rzeczy wystawić może.

Do roboty używali ich bardzo mało i tylko w lecie. Zima zamykała ich żywych w trumnie. Jak pragnęli gwałtownie powietrza, ruchu i tej trochy swobody, dowodzi najlepiej to, że w roku 68, prawie że za bezcen pewna część zgodziła się robić rządowi cegłę, byle tem tylko trochę powietrza świeżego okupić. Do czego może rozpacz doprowadzić wobec takiego stanu ścieśnienia, dowodzi nadto fakt ucieczki dziesięciu, w początku lata 68 r. Po tak okropnym zawodzie w roku 66, ludzie ci znów się odważyli na krok śmiały, rezygnacyjny, rozpaczliwy, choć znów nacechowany nieświadomością rzeczy, nieznajomością najprostszych do tego danych. Rozbroiwszy wartę, w parę sztuk broni, rzucili się z biegiem rzeki Angary. Angara, porównawczo biorąc, z wysokości Warszawy do wysokości Petersburga, płynie w kierunku zupełnie północnym i potem dopiero zwraca się ku zachodowi, płynie mil sto przeszło w tym kierunku i zniżając się o stopień jeden jeograficzny wpada do Jenisseja, biegąc z nim razem do Oceanu Lodowatego. Jaką mogli mieć szansę biedni zrozpaczeni idąc na północ? Jak mogli przebyć tę niezmierną przestrzeń? jak się wyżywić w stronie nie zamieszkanej prawie?... Moskwa rozesłała pogoń; w pierwszych dniach, zdaje mi się na przeprawie ujęto czterech, reszta zdołała się ocalić. Jak zwykle w takich razach rozesłano wiadomość do naczelników powiatów t. j. isprawników, a ci zawiadamiają gminy. Więcej jak miesiąc, tułając się po lesie, kryjąc z nory w norę, wymyślając wszelkie możliwe środki zprokurowania sobie żywności, z potrzeby chwyciwszy nieraz napotkaną krowę lub konia, obudzili czujność Burjatów i ci ich nocujących przy ognisku podpatrzyli i napadli. Bronili się mężnie, połowa zginęła na miejscu, reszta rannych dostała się do niewoli. Odstawionych do *Bałagańska*, powiatowego miasta nad Angarą, tam pewnie Moskale wyleczyli i do Irkucka odstawili. W tym samym czasie dwóch w Aleksandrowsku odebrało sobie życie, jeden powiesił się, drugi poderznął gardło. Wszystkich ich nazwiska były w Usolu wiadome. Z pierwszych pamiętam tylko Bartolda i Nowaka.

Ukaz z miesiąca czerwca 1868 roku, który wszystkich katorzników sądzonych do roku 66 uwalniał na osiedlenie, wyłączał stanowczo drugi raz sądzonych na Syberyi. Ledwo, że po licznych przedstawieniach kategorya ostatnia, uwolniona od zarzutu a więc i odpowiedzialności, doczekała się zastosowania i do siebie tego ukazu. Reszta do dziś dnia siedzi w koszarach i kajdanach. Imię zabajkalca stało się synonimem *najgorszego* między *złymi*. Moskwa gniecie ich całym ciężarem silnego a nieszlachetnego zwycięzcy. Ani chce na chwilę zrozumieć, że tylko cząstką małą swobody, zajęciem się, można ich uwolnić od apatyi, rozdrażnienia, rozpaczy nakoniec, dającej im w rękę byle patyka kawał, by się od powolnego konania uwolnić!! Ale co powiedziałem? — i jak dziwnych rzeczy wymagam?! Moskwa wie co robi. Chce ona wymordować targających się a bezsilnych, — a my nie wyrobiliśmy w sobie dość hartu by cierpieć i milczeć — gdy inaczej nie można.

W takiej mniej więcej całości zakreśliłem sobie treść niniejszego pisma. Jest ono wypełnieniem propozycyi M. H. bym sprawę Zabajkalską opisał, dał o niej — na jakie mię stać naturalnie — pojęcie. Gdym w odpowiedzi przytoczył mu wzgląd, iż mogę w opinii optymistów popsuć trochę sławę zabajkalcom, odpowiedział mi stanowczo: „Ha! jeśli mają o nas za dobrą opinię — to niech ją zmienią — niech znają prawdę“. M. H. należy do najpiękniejszej części naszego wygnańśtwa i miło mi bardzo powyższemi kilku słowami odwołać się do niego i tem dać dowód, iż się szczycę nazywać jego towarzyszem cierpienia.

Ani sądzę bym w tej setnej części godnie się wywiązał z podjętego zadania. Zbiór faktów niezmiernie jest mały, część mianowicie sądów bardzo niedokładna, — lecz tu dokumenta prawie że są niedostępne i długo jeszcze nie wiele co więcej wiedzieć można będzie.

Kraków d. 13 czerwca 1869 r.

*) W obec dawanych 16 groszy strawnych, ceny produktów w roku 67 i 68 były mniej więcej takie: Funt chleba z razowej mąki nieprzesiewanej kosztował 6 groszy, trochę lepszy 7 i 8. Funt mięsa 14-18 groszy. Funt kaszy 8-12 groszy. Funt masła 2 złote — i w tym stosunku i inne. Wielka niestałość cen. jest cechą rynków sybirskich a drożyzna niezmierna w latach 66, 67 i 68 pochodziła z nieurodzajów na skutek wczesnych mrozów i zważenie nalewającego się w kłosach na pniu ziarna.

Pozostałym!

„Komu w sercu duch Hellady
„Tlił, jak lampa w grobie:
„Temu dzisiaj świat nasz blady,
„Temu tak jak Tobie:
„Płonie w sercu duch Hellady.“
L. S.

Od kwietnych wzgórzy błękitnej *Hellady*:
Tam, gdzie mej ziemi leżą smugi szare
Posyłam ku wam, stóp pielgrzymich ślady
I słów tych parę;

Wagner na wniosek ministerstwa odwołanym został z posady namiestnika?

Dep. Schindler chciałby wiedzieć przyczyny dla których Fmp. Wagnera zastąpiono Fmp. Rodichem.

Dep. Ljubissa smutny kreśli obraz skutków powstania. W jednej nocy stracono siedm kobiet, między niemi dwie narzeczone, ponieważ krewnych swoich w bitwie poległych pochować chciały. Więcej niż 2000 ludzi jest bez dachu, a własność ich zrabowana; wreszcie przynajmniej 27 kościołów i klasztorów spalono prawie do szczętu.

— W komisyi budżetowej Izby Panów dokonano już rozdziału pracy między szczególnych sprawozdawców. Baron Doblhoff wziął na siebie sprawozdanie o uposażeniu dworu, o kancelaryi nadwornej, radzie ministrów i Radzie państwa, p. Pipitz o trybunale państwa, książe Jabłonowski o ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Mertens o ministerstwie obrony krajowej, p. Miklosich o ministerstwie wyznań i oświecenia, hr. Wickenburg o ministerstwie handlu, książe Schwarzenberg o ministerstwie rolnictwa, Dr Unger o ministerstwie sprawiedliwości, pp. Winterstein i Rotschild o ministerstwie skarbu, hr. Mercandin wreszcie przyjął na siebie najwyższą kontrolę.

Przedłożenie rządowe o reformie podatku gruntowego prawdopodobnie nie przyjdzie podczas obecnej sesyi pod obrady pełnej Izby panów, gdyż pomimo codziennych posiedzeń komisyi sprawa ta bardzo powoli postępuje. Jak słychać dotyczący projekt ma być zupełnie przerobiony, gdyż przedłożenie pokazało się niedostatecznem. W przerobieniu tem biorą bardzo gorliwy udział Dr Unger i baron Härdtl.

Komisya prawniczo-polityczna Izby panów z początkiem przyszłego tygodnia ma wziąć pod obrady ustawę o koalicyi, w której chce umieścić przepis, według którego stosunki stowarzyszeń robotników w Austryi z stowarzyszeniami robotników zagranicznemi bardzo zostaną utrudnione.

W przyszłym tygodniu odbędą się pełne posiedzenia Izby panów celem załatwienia ustawy zezwalającej na pobór rekruta i innych przedłożeń.

— Wczoraj odbyło się 21 posiedzenie Izby poselskiej, na którem zajmowano się głównie drugim odczytem ustawy o podatku zarobkowym. W dyskusyi jeneralnej zabierali głos Dr Wolfrum, Dr Klier, dep. Wickhoff, Skene i baron Kotz. Wniosek Dr Klierk, aby projekt ten oddać jeszcze raz do komisyi celem przerobienia go powtórnego przyjęty znaczną większością głosów.

— W sprawie zmowy drukarzy, odbyło się posiedzenie właścicieli dzienników i drukarń, na którem obecni byli także delegowani zecerów, ci ostatni spodziewają się, że przyjdzie do porozumienia się, są nawet gotowi odstąpić od niektórych warunków taryfy. Wspomnieć tu wypada, co podaje korespondent z Wiednia do *Pester Lloyda*, że zecerzy dla tego tak skłonnymi okazali się do zgody, ponieważ minister wojny oświadczył właścicielom dzienników, że udzieli urlopu blisko 90 drukarzom zostającym obecnie w czynnej służbie wojskowej w Wiedniu i w garnizonach blisko Wiednia położonych, aby w ten sposób dostarczyli im sił do dyspozycyi. Wobec takiego oświadczenia ministra wojny, drukarze wiedeńscy nie czują się dość silnymi.

Francya.

W izbie Ciała prawodawczego z d. 12 b. m. następujący zaszedł wypadek:

Po przeczytaniu protokułu zabrał głos

Deputowany Ordinaire: P. Rochefort zaszczycił mię listem z prośbą złożenia izbie następującego oświadczenia. (hałas) Sądzę się w prawie oddać przysługę o jaką mię prosi uwięziony kolega.

„Zważywszy, że odpowiedzialność naczelnika państwa jest bezwzględnie złudną....“ (główna wrzawa).

Prezes: Pozwól pan: chciałbym wiedzieć, przed udzieleniem panu głosu, jaki jest charakter oświadczenia, które pan chesz odczytać. Jeżeli to jest zapytanie w takim razie nie może się zaczynać od „zważywszy“.

Ordinaire: Mniemam, że nasi koledzy gdziekolwiek się znajdują, mogą zawsze zachować stosunki z sobą (hałas.)

Prezes: Nie sądzę aby tak było w danym razie (Nie! Nie!)

Ordinaire: p. Rochefort życzy sobie, aby ten dokument był złożony w biurze izby.... (Nowa wrzawa).

Duguè de la Fanconnerie: Niech go złożą w skrzyneczce redakcyjnej *Marseillaise*.

Prezes: Winniśmy się ograniczyć na regulaminie lub przynajmniej na tem co odpowiada zwyczajom, nie będąc wpisanem w regulamin jako „kwestye“; lecz jako oświadczenie, w tak niezwykłych warunkach i mogące sprowadzić opłakane następstwa, nie może być przyjętem. (Bardzo dobrze).

Ordinaire: Czy pan prezes pozwoli mi złożyć dokument w biurze? (Wrzawa. Wołania o zamknięcie dyskusyi.)

Prezes: Prezes nie może przyjmować oświadczeń po za warunkami regulaminowemi; ponieważ niniejsze oświadczenie nie ma tej cechy, winienem zapytać izbę względem zamknięcia dyskusyi.

Dyskusya zostaje zamkniętą.

Ordinaire: Więc pan nie przyjmujesz wniosku?

Prezes: Nie mogę go przyjąć w tych warunkach.

Według *La Patrie* następująca jest osnowa wniosku p. Rocheforta przesłanego Izbie deputowanych przez p. Ordinaire:

Zważywszy, że odpowiedzialność naczelnika państwa jest całkiem złudną;

zważywszy niemniéj, że mogą istnieć odpowiednie sądy mogące ocenić odpowiedzialność ministrów;

ponieważ deputowany został uwięziony na ulicy wpośród tych, którzy go wybrali, gdy łatwem było ująć go w jedynem mieszkaniu jakie posiada, i którego nieopuścił od chwili przybycia swego z ciała prawodawczego aż do wyjazdu swego na zgromadzenie publiczne, któremu miał przewodniczyć;

ponieważ za obrębem i z podeptaniem ustaw najelementarniejszych, regulujących własność, zniesiony został dziennik faktem uwięzienia wszystkich redaktorów i urzędników;

ponieważ obywatele zostali napadnięci, ranieni a nawet zabijani przez ajentów policyi, noszących broń zakazaną przez ustawę;

ponieważ ten szereg zamachów tworzy niezaprzenie prowokacyę;

podpisany ma zaszczyt oskarżyć ministrów o podniecanie do wojny domowéj.

(podp.) *Henryk Rochefort*

Deputowany 1go okręgu paryskiego.

Marseillaise zamieszcza następujący list Rocheforta do prefekta policyi:

Panie prefekcie! Chociaż ustawa wzbrania urzędnikom pod karą otwierania listów do osób trzecich, jeżeli nie są pod śledztwem sądowem, wasz regulamin więzienny wymaga, aby żaden list pisany przez lub do uwięzionego nie był oddawany adresatowi, nieprzeszedłszy wprzód przez kancelaryą i nie otrzymawszy po przeczytaniu wizy dyrektora zakładu.

Położenie moje całkiem wyłączne, jako deputowanego i naczelnego redaktora dziennika politycznego, zmusza mnie zapytać pana, czy te rozporządzenia, całkiem dowolne, nie stanowią względem mnie istotnego pogwałcenia ustawy francuskiej.

Jeżeli przesyłam do dziennika artykuł wyrażający zasady przeciwne waszym, jasną jest rzeczą, że przyznasz sobie pan prawo skonfiskowania go.

Otóż ponieważ cenzura prewencyjna zniesioną została względem prasy, dopuścisz się pan z pewnością przestępstwa nadużycia władzy, gdyż nie będąc pozbawionym praw obywatelskich, zachowałem prawo pisania w dziennikach.

Jesteś pan przeto całkiem niekompetentnym w ocenieniu większego lub mniejszego niebezpieczeństwa, jakie mogłyby nastręczyć moje artykuły; oceniając je, wdzierasz się w obowiązki ces. prokuratora.

Z drugiej strony, jeżeli mi się podoba, jako deputowanemu 1go okręgu kazać złożyć w Izbie, gdzie uwany jestem jako zasiadający, gdyż *Journal afficiel* wpisuje mnie codziennie między tych, którzy nie brali udziału w wotowaniu, jeżeli mi się podoba złożyć, powiadam, wniosek dotyczący np. budżetu prefektury policyi, przypuścić nie można, abyś pan brał na siebie danie mi lub odmówienie swej wizy, to jest abyś miał prawo kontrolowania mych pism i czynności, gdy mnie głosowanie powszechne wybrało właśnie do kontrolowania czynności twoich.

W tych okolicznościach panie prefekcie! zdaje mi się słusznem prawem, aby moje komunikowanie się z Izbą i artykuły moje przeznaczone do dziennika mojego, były wolne od wizy dyrektora więzienia, lub aby przynajmniej nikt nie przyznawał sobie żadnego prawa niszczenia lub zmieniania moich projektów prawodawczych, jakoteż moich artykułów, które piszę pod odpowiedzialnością w obec panującej ustawy, i których skutków niezmniejszyłaby nawet twoja wiza, gdyby były zaskarżone przez prokoratoryę.

Jeżeli pan uważasz, że winieneś dla mnie utrzymać całkiem fantazyjny regulamin, zaprowadzony w więzieniu, co się tyczy listów pisanych zeń, ujrzę się panie prefekcie! zmuszonym wstrzymać się nadal od pełnienia moich obowiązków, jako deputowany i współpracownik mego dziennika. I tym sposobem prywatną swą władzą dasz szczególną lekcyę sądom, które mnie skazały, dodając do wyroku swego karę, którą wymierzyć nieprzypisywały sobie prawa.

Racz pan przyjąć, panie prefekcie! moje pozdrowienie.

Henryk Rochefort,
deputowany 1go okręgu.

Le Reforme ogłasza list następujący:

11 lutego 1870.

Dzikość głównego sztabu bonapartystowskiego nieprzestając pastwić się nad żołnierzami fracuskimi braćmi naszymi, wysyła wiele nieszczęśliwych ofiar z pomiędzy nich codziennie do kompanij karnych w Afryce.

Dość jesteśmy szczęśliwi, jednakże że możemy od czasu do czasu wyrwać niektórych z rąk ich podłych ciemięzców.

Przed kilku dniami kapral i żołnierz z pułku strzelców pieszych z koszar księcia Eugeniusza, Fayolle i Asnon, mieli być wysłani do Algieryi, gdyśmy mieli szczęście ocalić ich.

Mówiono w armii, że p. Ledru-Rolin pomógł innym biednym żołnierzom w ich niebezpieczeństwie.

Jest to mylnem zupełnie i cesarstwo nie będzie mogło poszukiwać tego na p. Ledru-Rolin.

Fayolle i Asnon są teraz za granicą bezpieczni, i zarabiają zaszczytnie i swobodnie na życie.

Co do nas, odesłaliśmy w paczce ich efekta p. Canrobertowi, i chwytamy z pośpiechem tę sposobność, aby go zawiadomić, ile go nienawidzimy, jak mało się go lękamy, jak brzydzimy się jego nieludzkimi rozporządzeniami. *Flourens.*

Rosya.

O ile się zdaje, w Rosyi zaprowadzono obecnie nader silną kontrolę listów, szczególniej pochodzących z zagranicy, listy takowe widać bywają czytane i dopiero potém odsyłane według adresu, jeżeli w nich nie znajduje się nic przeciwnego rządowi. Tak np. *Mosk. Wiedom.* zawiadamiają, że paryska korespondencya tego dziennika odesłaną mu została przez Masłowa z Petersburga, gdzie mu ją oddano w kopercie podpisanej w Rzymie przez hr. Tołstoja; natomiast *Mosk. Wied.* odebrały list hr. Tołstoja do p. Masłowa w liście podpisanym przez paryskiego korespondenta. Że też policya w Rosyi nie może nawet tak małej rzeczy wykonać bez ujawnienia swej działalności.

— Jakeśmy już donosili na zasadzie wiadomości telegraficznych, w Rosyi ma być utworzone ministerstwo handlu, a to w miejsce ministerstwa dóbr państwa; przytém zarząd dobrami skarbowemi przeszedłby do ministerstwa skarbu, jak utrzymują rosyjskie dzienniki.

— Powiadają, że śledztwo w sprawie odkrytego w Rosyi spisku, wraz ze śledztwem należącej do niego sprawy o zabójstwie studenta Iwanowa, będą ukończone przed 1ym marca (v. s.), poczém mają być ogłoszone rezultaty sądowych poszukiwań.

— Owerbek, o którego przyjeździe do Petersburga w celach połączenia kościoła angielskiego z prawosławnym donosiliśmy, wrócił już do Anglii i jak z listu jego do *Gazety Kolońskiej* przekonać się można, zapatrywanie jego zostało przyjęte przez synod prawosławny, który już rozpoczął rewizyę mszy. Cel połączenia polega na doprowadzeniu do jedności religijnej całego świata na zasadach pierwotnych chrześcianizmu, za jakie Owerbek uznaje zasady kościoła greckiego a nawet prawosławnego. Przytem chodzi o stworzenie narodowych kościołów; a założycielom się zdaje, że w imieniu jedności religijnej całego świata i narodowego języka w obrządkach, potrafią zyskać zwolenników tej nowej propagandy religijnej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 lutego. Z dniem jutrzejszym, w sobotę, kończy się trzeci kwartalny kurs wykładów popularnych dla kobiet w Muzeum Techniczno-przemysłowem. W dniu tym będą mieć wykłady od godz. 4ej do 6ej p. Gustaw Czernicki o historyi literatury polskiej i p. Stefan Buszczyński o historyi muzyki. Jutro zarazem na tych odczytach zechcą słuchaczki postanowić, czy sobie życzą uczęszczać na następny kurs kwartalny, który się w marcu rozpocznie. Dla tego pożądanem byłoby, aby się znaczna liczba osób pragnących utrzymania tych odczytów tam znalazła, bo od ich decyzyi zależeć będzie utrzymanie nadal rzeczonych odczytów. Sądzimy, że gdy minie karnawał, liczba słuchaczek powiększy się znacznie, ale już na jutrzejszych odczytach zechcą się one zapisywać. Przedmiotami wykładów czwartego kwartału mają być: Historya polska, historya sztuk pięknych w nowszych czasach, estetyka, literatura polska w wieku 19ym, o stanowisku kobiety w rozwoju społeczeństwa od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego i o prawach jej przysługujących, nakoniec astronomia popularna.

— *Trzeci wykaz składek na pochowanie zwłok, uczczenie pamięci i odnowienie pomnika Kazimierza Wielkiego złożonych.*

Redakcya dziennika *Czas* talarów 4 srgr. 25 w Toruniu na restauracyę grobowca zebrane a przez p. Rakowicza nadesłane.

Ks. Stefan Dembiński w Czerniowcach przesłane na jego ręce składki w Mołdawii na pomnik Kazimierza Wielkiego złożone, w których udział wzięli:

Kapitan Kornel Dobrzański	39 lewy	—	parów
Teofil Binoleska	37 „	—	„
Wilhelm Miller	4 „	12	„
Juliusz Dery	2 „	6	„
Włodzimierz Dobrzański	18 „	20	„
F. Siennicki	12 „	—	„
J. Szmyt	2 „	6	„
Jan Bojek	4 „	12	„
Doktor Isak	37 „	—	„
Dr Mondlicht	12 „	—	„
An. B.	2 „	20	„
Dr Ludwik Gieszkowski	37 „	—	„
Antoni Przezdziecki	37 „	—	„

P. Alfred Kuczmajewski 2 złr.

Zwierzchność gminna Zaborze w powiecie Bielskim 30 c., na które Znajda Wawrzyniec i Józef Syssak po 10 c., a Ignacy Urbańczyk i Wojciech Kasperczyk po 5 c. złożyli.

Rada powiatowa w Białej złożone przez mieszkańcow miasta Biały na koszta pochowania i odnowienie pomnika złr. 22 c. 90. W składce tej wzięli udział: Antoni Małecki, Jędrzej Krysta, Jan Zuber, Windakiewicz, Fischer, Solms, Chunn, Kazimierz Buchi, Berl Zengsfeld, Strzyżowski, Rude Fuchs, z kwotą po 1 złr.; Rucher, Grandowski, Wojciech Łuczyński, Franciszek Łuczyński, Juszczakiewicz Kost., I. Majeranowski, Fileński, Lemberger, Rix, G. Kolatschek, Neumann, J. Honik, Bicheller po 50 c.; M. Wachtel, F. Czyżyk po 40 c.; Józef Kwieciński, Prussak, Józef Mancz, Teodor Zagórski, Grauss po 30 c.; Feliks Kwieciński, Gritsch, Dysk, Jakób Josch, Linnert po 20 c.; Ignacy Thieberger, D. Midelburg, M. Werber, Paulina Schubert, Reichert po 10 c.

Razem więc wpłynęło tal. 4 srg. 25, piastrów 242, parów 36, złr. 25 c. 20. Ponieważ z przemiany monet zagranicznych na krajowe otrzymano 46 złr. 36 c., przeto od września 1869 do końca stycznia 1870 r. wpłynęło . . . . złr. 71 c. 56,

doliczając do tego wpływ z poprzednich składek . . . . . . „ 9733 „ 51,

wpłynęło razem złr. 9805 c. 7.

Z tego do 15go września wydano . . . . . złr. 3279 c. 85

zaś od 15go wrześ. 1869 do końca stycznia wypłacono wylikwidowane w ostatnich czasach koszta pochowania zwłok . . . . . złr. 20 c. —

Towarzystwu nauk. krakow. na dokończenie pomnika . . . . złr. 450 c. —

Razem złr. 3749 c. 85 — 3749 c. 85.

Pozostało zatem z d. 31 stycznia 1870 złr. 6055 c. 22, które do dalszej dyspozycyi Rady miejskiej w kasie miejskiej zostają.

Z Magistratu k. g. miasta Krakowa.
Dnia 31 stycznia 1870.

— Dziś wieczór o godz. 7½ rozpocznie się koncert panny Mecenseffy.

— Jutro w sobotę wieczór p. Alfred Szczepański będzie miał w sali „Postępu“ wykład historyczny o latach 1768 i 1846 w Polsce.

— Bal medyków odłożonym zostaje do czwartku d. 24 b. m. z powodu, że bal u Prezydenta miasta przypadnie d. 22 b. m. we wtorek.

— Sprawozdania karnawałowe uważamy za bardzo trudne zadanie, jeśli się nie ma w nich mieścić opis toalet. W długim jak teraźniejszy karnawale trudno pisać niemal codziennie: „bawiono się wybornie“ i t. d. Z wielką przeto wdzięcznością przyjmujemy gotowe już wyrażenia, i dla tego zapisujemy te niedorównane słowa *Kuryera Warszawskiego* o jednym z balów resursy: „Zebrana młodzież z całym zapałem tonęła w wirze polek, marzyła w walcach, gwarzyła w kontredansach i spożytkowała młodzieńczą werwę w mazurach“.

Czy to nie ładne?

— Rada miejska we Lwowie postanowiła podwyższyć płacę pięciu pomocników nauczycielskich i trzech pomocnic w lwowskich szkołach trywialnych, utworzyć osobne etatowe posady nauczycielskie na każdą klasę tych szkół, utrzymywać nauczyciela śpiewu przy szkołach głównych i przeznaczyła 300 złr. na zapomogę dla nauczycieli.

— D. 15 lutego umarł w Warszawie naczelny rabin Królestwa Polskiego Beer Meisels licząc lat 70. Pełnił on te obowiązki lat kilkanaście, poprzednio był rabinem w Krakowie i w r. 1848 deputowanym na pierwsze zgromadzenie prawodawcze w Wiedniu, oraz zasiadał w Radzie miejskiej miasta Krakowa przy pierwszem jej ukonstytuowaniu.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że d. 16 zastrzelił się w Hietzing Karol Rodewicz ze Stanisławowa liczący lat 34, od lat kilku bardzo cierpiący na nerwy. Powodem tego samobójstwa miał być telegram z Warszawy z doniesieniem, że ojciec jego na Sybirze umarł.

— Telegram doniósł nam wczoraj, że zmarły w nocy d. 12 w Gradcu radzca dworu prof. Dr Unger umarł nienaturalną śmiercią, szczegóły tego wypadku nie są jeszcze wyjaśnione. Lekarze dali zdanie, że śmierć nastąpiła przez zaduszenie. Na skroniach i na głowie są ślady uderzeń, które niemogą być skutkiem upadku. W pokoju są ślady krwi tak na posadce jak na biórku, które było wyłamane i gdzie znajdowały się wartości. Ponieważ Unger zachorował i niemógł wstawać z łóżka, a rozeszła się wieść, że z powodu choroby jest bezwładny, przeto domyślają się, że złodziej zakradł się w nocy do jego pokoju i zastawszy go czuwającym, zadusił go. Rodzina Ungera oddzielona od niego o parę pokoi nie słyszała w nocy żadnego hałasu, lecz osoby przez ścianę mieszkające słyszały w nocy wołanie, potem upadek jakiegoś ciężkiego przedmiotu i kroki osoby chodzącej po pokoju.

— Zmowa zecerów w Peszcie i Budzie ustała. Komitet zecerów ogłosił w dziennikach odezwę do zgromadzenia drukarzy i związanych z niem redaktorów, autorów i księgarzy, ofiarując powrót nazajutrz do roboty i gotowość do porozumienia się, pokładając nadzieję, że nie będą im stawiane twarde warunki.

— Rozczulającym jest podarunek zrobiony przez księcia Fryderyka Karola Pruskiego zakładowi stadnin w Trakenach w pruskiej Litwie. Dawca nazywa ten dar „historyczną pamiątką“. Jest to ni mniej ni więcej, jak podkowa konia, na którym książę ten odbył wyprawę do Badenu w r. 1849. Podkowa ta służy za obwód srebrnej popielniczki i na niej wyryte są ważniejsze daty z żywota konia książęcego.

— Wiadomo, że minister hiszpański Figuerola idąc za głosem publicznym, obwiniał w Izbie kortezów dość wyraźnie królowę Krystynę i jej córkę Izabellę o zabranie z sobą klejnotów koronnych. Izba wyznaczyła dla zbadania tej sprawy komisyę która złożyła raport. Komisya ta następujące punkta określiła jako podstawy śledztwa:

1. Nazajutrz po wybuchu rewolucyi wrześniowej (1868) komisya złożona z trzech notaryuszów, w obecności urzędników dawnego dworu królowej Izabelli obecnych jeszcze w Alkazarze spisała inwentarz wszystkich ruchomości pałacu królewskiego. 2. Kiedy przystąpiono do spisania klejnotów koronnych w obecności jubilerów, sprawdzono, że wszystkie puzderka, w których się mieściły klejnoty Izabelli II i jej męża, były próżne. Służba pałacu zeznała, że królowa i jej mąż zabrali z sobą klejnoty przeznaczone do użycia. 3. Znaleziono tylko kosztowności należące do królewicza, dalej klejnoty kaplicy królewskiej i nieco sreber stołowych w różnych częściach pałacu używanych i przechowywanych. 4. Spisano wszystkie te przedmioty, tudzież klejnoty kaplicy królewskiej przy kościele w Antocha i w Eskurialu. 5. Komisya opisawszy wszystkie kosztowności, złożyła takowe w banku. 6. Srebro osobno zostało złożone, a tylko najkosztowniejsze jego części złożono w banku. Ortez de Pineda intendent, wyciąga z tego wniosek, że klejnoty zostały wywiezione przez królowę albo też zostały skradzione przez urzędników pałacu królewskiego. Przypomnieć tu wypada doniesienie, że kosztowności te mają się znajdować w Meksyku w zastawie.

— Dnia 16 i 17go lutego pochmurno. Termometr dnia 16 przeszedł od — 8°.0 do — 3°.0, zaś dnia 17 od — 6°.8 do — 4°.5 R. Barometr od nocy dnia 17 idzie na dół; o godzinie 6ej rano dnia 18 lutego stan jego był 329.84, termometru — 5°.6 R. Wiatr północno-wschodni słaby.

— W sobotę dnia 19go lutego, Śgo Konrada wyznawcy.

TEATR. Przesądy rodowe nieraz już bywały obfitym tematem dla komedyopisarzów. Wyłączność kastyczna jak świat jest starą i bodaj czy najszerszy postęp idei równości całkowicie usunąć je zdoła. U narodów nawet, gdzie nie istnieją prerogatywy społeczne, gdzie godła szlachectwa uważane są jako blichtr niegodnej człowieka próżności, niemniej jednak wytwarzają się pojęcia hierarchiczne, stojące na przeszkodzie amalgamowaniu się warstw towarzyskich. Niemówiąc już o nowożytnych narodach republikańskich, gdzie różnice rodowe mimo głoszonej równości zatrzeć się całkowicie nie mogą, lud np. izraelski, który nigdy nie używał żadnych tytułów ani herbów, mieści jednak dotąd w łonie swem pewne rodziny, które dumne starożytnością swego pochodzenia, ściśle przestrzegają swej wyłączności rodowej.

Cywilizacya słusznie, lecz nadaremnie do tej chwili usiłuje zadać cios owym przesądom. Wielkie wstrząśnienia socyalne złagodziły je wprawdzie, lecz niezagładziły. Ustawy narodów i ludzie wyższych poglądów, starali się różnemi czasy zdruzgotać ten szkopuł braterstwa i równości ludzkiej, lecz widać, że bezskutecznie, kiedy żyjący jeszcze członek akademii francuskiej p. Ernest Legouvé, na tem tle osnuł komedyę w 3ch aktach, którą wczoraj po raz pierwszy na scenie naszej przedstawiono, p. n. *Prawem zasługi.* Treść jej jest następująca:

Jerzy Bernard, młody inżynier, poznaje u wód w Bagnière de Luchon margrabinę de Rochequne wraz z córką jej piękną Alicyą. Wykształceniem swem i zacnością charakteru, zjednał on sobie względy matki i serce córki. Margrabina dowiedziawszy się od Bernarda, że jest synem prostej dzierżawczyni p. Georges, lecz zarazem właścicielem majątku, który mu nadaje prawo używać tytułu barona de Civry, nalega aby tytuł ten na jakiś czas zachował. Alicya bawi następnie u swej ciotki margrabiny d'Orbeval w zamku Rochqune, dokąd zapowiedziany jest przyjazd barona. Lecz Bernard przybywszy przedstawia się pod własnem nazwiskiem pani d'Orbeval, umie się jej podobać, lecz z wszczętej z nią dyskusyi o przesądach rodowych, dowiaduje się,

---

Tu, laur różowy wonną płynie strugą,
Tam, krwi strugami rumienią się rzeki;
Pasterzy *Tracyj* słyszysz *tu* pieśń długą;
Tam, jęk daleki!!..

I blask słoneczny nad *Parnasu* śniegiem
Różową tęczą w morzu się przeziera
I list mirtowy opadły nad brzegiem
Fala zabiera!!!...

Bogów *Olimpu*, wspominać niewarto;
Dawno ich przygniótł ciężar lat i znoi....
Lecz duch *Likurya* dotąd rządzi *Spartą*
I Kleftów zbroi!...

Wojennej *Pallas*, hełm dawno zużyty
Nie strzeże wzgórzy co winem rumiane:
Lecz *Partenonu* dumne dotąd szczyty
Zorzą oblane!!...

A miód *Hymetu* słodki napój daje
Choć już nie *Hebe* nalewa go wprawna;
Tak, że obecną, nam się dotąd zdaje
Ta przeszłość sławna!!

I w tej jaskini usiadłam ogromnej
Gdzie społem leżą zbójcy i ofiary:
Gdzie śpi spokojnie obok wiarołomnej:
Ów *Atryd* stary!!...

Gdzie *Klitemnestry* nóż nieulękniony
Śmierć *Ifigenii* spieszył karać smutną;
Hańbiąc łzy matki i słuszny gniew żony
Zemstą okrutną!...

Gdzie się *Kassandry* odzywały głosy,
Gdzie się *Elektry* snuła postać blada,
Jakże dziś cicho!... zdala szumią wrzosy,
Szemrze kaskada....

A wązką szparą otwartą do słońca
Złotawy promień głąb lochu zaprusza....
I tam spojrzawszy, ujrzałam od końca:
Postać *Juliusza!*

Jakże wspaniale piewca *Termopili*
Siadł na pogańskich posągów odłomie!...
Jak się poważnie głowa na pierś chyli
W myśli ogromie!!!

O! wtedy Grecyi zamierzchły mi dzieje,
W głąb się *Sybilli* zasunęła głowa;
I *króla królów* potęga drobnieje
Przed *mistrzem słowa!!..*

Wtedy, uczułam trwogę nieudaną,
Jakiej z *Atrydem* nie znałam się zdolną;
I drżąc pytałam, czy wejść, zakazano;
Czy zostać, wolno?!...

Lecz wieszcz łagodnie spojrzał ku mej stronie;
Ciężkiem westchnieniem powietrza zachwytał
I kiwnął ręką jakby ku obronie
I: „co chcesz?“ spytał...

Wtenczas, ja łzami zalanem obliczem
Uczułam siłę co trwogę odjęła
I rzekłszy w duchu: nie pójdę ztąd z niczem:
Mowęm poczęła!

Znikły mi z oczu wszystkie Grecyi ciosy,
Zbrodnie *Atrydów*, *Klitemnestry* wina,
Tylko, o matki nieszczęśliwej losy
Badałam syna!!

Łkając błagałam o słowo pociechy,
O znaki wróżby w zakład przebaczenia:
Z skruchą wyznałam wszystkie nasze grzechy
I te cierpienia!...

Ach! i te dzieje samotne i łzawe
W bolesny szereg rozwinęłam cały:
Dnie bez spoczynku, nocne mary krwawe
Dziko powstały!!...

Lecz wieszcz ku ziemi trzymał wrok swój twardy,
Głos mój, litości spojrzenia nie zwabi:
A gdy skończyłem, rzekł z uśmiechem wzgardy:
„Biedni, bo słabi“...

„Ażalim do was, nie przemawiał tyla!
„Nie budził pieśnią stare ojców męztwo?
„Nie radził wybrać co nadarzy chwila:
„Śmierć lub zwycięztwo!...

„Ażalim nie chciał gorącemi usty
„Do czynu zagrzać płoche serca wasze,
„Myślą napełnić, jak wodą dzban pusty,
„Pstre mózgi wasze!?...

„Jam do was mówił słowami proroków,
„Wieszczbą *Sybilli* i wróżków znakami;
„Słałem wam wieści; piorunem z obłoków,
„To, dziecka łzami...

„A ból mi serce rozrywał na poły;
„Bo broń ironij, pociechy nie daje;
„Lecz ja wieść chciałem do boju — sokoły,
„Nie dutków zgraję!

„Ja wam do *Sparty* przewodniczył w pieniu,
„Przed oczy stawiał bohaterów trzystu;
„Lecz wy, kibitki lękacie się cieniu,
„Nahajki świstu!!...

„Dzisiejszych Kleftów podałem wam rysy,
„Co lat piędziedziąt za wolność walczyli;
„Mężny *Zawellas*, wielkie *Kanarysy*
„Wraz się stawili!!...

„Lecz wy pytali: nim zabłysło *zorze*
„Czy wam *południe* zwycięztwo przyniesie?...
„I czy wygodne zastaniecie łoże
„Na czatach w lesie?!...

„A dzisiaj jeszcze, po smutnej wyprawie,
„Po stracie mienia, ach! i po czci stracie;
„Napowrót w pióra stroicie się pawie,
„Biesiad szukacie!...

„Zamiast w żałobne przyoblec się szaty,
„U *Babilonu* piać pokutne psalmy;
„Wy głowy wasze ozdabiacie w kwiaty,
„A dłonie w palmy!...

„I duch niezgody ciągle śród was gości,
„Klątwą *Kaima* wytępia ten naród;
„Śród waśni gaśnie i śród spólnych złości:
„Przyszłości zaród!!...

„Dla niepoprawnych ja nie mam pociechy,
„Niesforną rzeszę straszne karzą gromy;
„Nie dziw by na nią padły za te grzechy
„Deszcze *Sodomy*!!...

„A jednak żalu wyrzec się nie zdołam
„Chociaż współczucia doznawać nie mogę;
„Toż głos pośmiertny, jakim ku wam wołam:
„Weź z sobą, w drogę...

„Bo jak za życia, dziś mię los wasz boli,
„I ogrom męki ja znoszę najcięższy;
„Żegnaj i pomnij żem w kraju niedoli
„Duch najbiedniejszy!“...

I znów samotna stoję u stóp góry;
Smutna głosami owych sklepień ciemnych?...
Olimp nademną, przedemną lazury
Tych mórz śródziemnych!...

A laur różowy płynie strugą wonną,
Olimpu wiater muska drzew korony,
Może zaniesie przestrogę niepłonną
W ojczyste strony!?...

W Nauplii 26 stycznia.

A......... z Otrytu.

że nigdy niezezwoliłaby na zamęzcie siostrzenicy swej Alicyi z człowiekiem niższego rodu. Pierwsza ta zawada na jego drodze nie zraża go, stara on się przekonać, czy niezmieniło się dlań serce Alicyi, i przeświadczony że mu sprzyja, odkrywa jej swoją przeszłość. Alicya ceniąc jego przymioty, odmawia mu jednak ręki, jeżeli nie przybierze tytułu barona de Civry. Bernard niechcąc przeniewierzyć się swej przeszłości, z rozpaczą prawie, lecz tą ofiarą wzbrania się okupić ręki Alicyi.

Do rodziny Alicyi należał margr. de Rouille, człowiek nauki, który jaśniéj nieco pojmować zaczął przeznaczenie kasty uprzywilejowanéj i czuł w sobie potrzebę pracy dla dobra powszechnego, lecz próżny i niezdolny jeszcze otrząść się z przesądów, był on jednym z największych przeciwników związku Bernarda, którego nie znał wcale, z Alicyą. Osoba Bernarda, jego zresztą zamożność nie były wszakże dla ubogiéj Alicyi rzeczą do odrzucenia. W końcu margrabia poznaje osobiście Bernarda, ocenia jego zdolności, widzi, że za jego pomocą łatwiéj przyprowadzić może do skutku ulubiony swój plan osuszenia bagien, i mając głos w rodzinie przeważny, wpływa na usunięcie przeszkód, jakie stawia jego urodzenie i opór przyjęcia od majątku swego tytułu barona. Lecz nie koniec na tem, zezwalając na małżeństwo opiekunowie Alicyi, kładą jedyny, ostatni warunek, aby Bernard ożeniwszy się z Alicyą nie mieszkał razem z matką swą panią Georges, kobietą zacną lecz prostą, trudniącą się kupnem bydła i trzody. Na ten warunek również Bernard pod karą utraty ręki Alicyi przystać nie chce. P. Georges słysząc to z ukrycia, sama zmyśla potrzebę mieszkania osobno. Alicya jednak widząc taką nieugiętość charakteru Bernarda i miłość jego do matki, ocenia te jego przymioty rokujące szczęście w małżeństwie, i za zezwoleniem swych opiekunów oddaje rękę Bernardowi.

Komedya powyższa mieści w sobie wiele prawdy psychologicznej i nie brak jej zajęcia oraz bodźca ciekawości, w całości jednak jest jeden luźny węzeł, którego wpływ zdaje się być naciągniętym. Jest nim postać wicehrabiego Gontrana de Silly, który kochając niegdyś Alicyę, a nie mając jej poślubić dla jej niezamożności, chce przynajmniej utorować sobie drogę do przyszłych z nią miłostek. Lecz list jego pisany do niej odbiera Bernard, odpisuje nań i Gontran uszczęśliwiony, marzy o przyszłem szczęściu, kiedy mu Bernard odkrywa całą prawdę. Pomimo tego Gontran staje się jego najgorliwszym sprzymierzeńcem. To trochę nienaturalne. Drugą postacią całkiem zbyteczną jest Wilson przyjaciel Bernarda, który z początku się tylko pojawia, a później staje się całkiem wykluczonym z przebiegu działania.

W przedstawieniu wczorajszem dwie role wybornych znalazły wykonawców. Rola pani Georges, którą oddała p. Ekerowa z uderzającą naturalnością i prawdą, co jej w 1ym akcie zjednało huczne długo trwające oklaski, i rola Bernarda odegrana przez p. Ładnowskiego syna. P. Wolski (margr. de Rouille) niezupełnie w całem swem wzięciu zdradzał owe wykwintne maniery, jakie odznaczać winny potomka wielkiego rodu. P. Eker w roli lekkiej Gontrana de Silly czynił zadość wymaganiu przedstawioncego charakteru, jak również p. Baumanówna w roli Alicyi. P. Wolska prócz małych zmyłek pamięciowych, zresztą właściwie wywiązała się z swej roli. Teatr bardzo nielicznie był zapełniony, co się rzadko dotąd zdarzało, ilekroć nowość jaka zapowiedzianą była.

Sprawy sądowe.

Kraków 15 lutego.

Przewodniczący Dr Sacher, Sędziowie: Kuszpeciński, Nowak, Dr Gebhardt, Gilewski, Z. prokuratora Hoszowski. Obrońca: Dr Kucharski. Protokulista Krzepela.

(*Kradzież*). Zajmującą była dzisiejsza rozprawa karna pod względem prawniczym, oraz pod względem rezultatu i różnicy zapatrywań.

Pan Maurycy B. zeznał przed sądem i zaprzysiągł, że dowiedziawszy się od wspóllokatorów, iż służąca Regina Słomak nazajutrz służbę ma opuścić, dla ostrożności pulares z pieniędzmi w kwocie 493 złr., zabierając się do snu, nie na stole jak zwykle, ale pod poduszkę położył — że w następstwie tego nazajutrz pularesu wziąść z sobą zapomniał, i brak jego dopiero koło godz. 9ej wieczorem spostrzegł. Gdy przy poszukiwaniu w domu pieniędzy nie znalazł wezwał p. M. B. pomocy policyi, a mając podejrzenie na służącą Reginę S., która wieczorem właśnie służbę opuściła, udał się w towarzystwie inspektora policyi do jej mieszkania, gdzie Regina S. na zapytanie czyli nie znalazła jakich pieniędzy odpowiedziała: znalazłam, oto są na stole". Pan M. B. utrzymuje, iż ma mocne przekonanie, że pieniądze, które nienaruszone otrzymał skradła mu służąca Regina S.

Regina S. utrzymuje, że pulares pomieniony z znajdującemi się w nim pieniądzmi rano między 8 a 9 godziną na schodach domu leżący znalazła — że myślała sobie wprawdzie, iż on może należy do p. M. B. i miała zamiar zwrócić mu takowy, nie zastawszy go jednak już w domu schowała pulares do swego łóżka — a zdawszy swej następczyni obowiązki, służbę opuściła wieczorem i zajęła się zaraz szukaniem nowej.

Przyszedłszy po 9ej do domu oznajmiła matce, że znalazła grube pieniądze — a na pytanie czemu nie dała znać o tem do policyi odpowiedziała, że „dziś już późno ale że to zrobi jutro".

W 2 godzin później poszkodowany odebrał swą własność.

Po przeprowadzonej rozprawie prokuratorya wniosła o uznanie Reginy S. winną zbrodni kradzieży i skazanie jej na 2 lata ciężkiego, w miejsce kajdan jednorazowym postem co tydzień obostrzonego więzienia. Obrona wygłoszona przez p. Dra Kucharskiego była krótką i niezwykle dobrą.

Obrońca nie upatrywał w czynie zarzuconym jego klientce istoty jakiejkolwiek zbrodni.

Sąd zawyrokował, iż Regina S. nie jest winną zarzuconej zbrodni kradzieży ani oszustwa a to z powodów:

Przez zeznanie poszkodowanego może być stwierdzonem, iż popełniony na nim został czyn karygodny, zeznanie takie jednak nie może naznaczać czynowi jego prawniczej cechy, wedle której ma być ocenionym.

W obecnym wypadku nie ma wykluczonej możliwości, czyli pulares p. M. B. z jakiego innego powodu nie dostał się na schody, gdzie mógł być znalezionym; obwiniona o kradzież wyraźnie się wypiera, a śledztwo prócz posiadania pieniędzy żadnego innego poszlaku prowadzącego wprost do wykonania kradzieży nie wykryło, bo obecność Reginy S. dotąd nie karanej na miejscu, jako służącej, była usprawiedliwioną. Istota przeto zbrodni kradzieży prawnie udowodnioną nie jest.

Drugiej kwalifikacyi czynu, jako zbrodni oszustwa, sąd również nie uznał z powodu, iż wedle ustawy cywilnej Regina S. domyślając się właściciela znalezionych pieniędzy, wprawdzie winną była oddać mu je bezzwłocznie, że jednak wobec ogólnego przepisu miała do tego 24 godzin czasu, który do chwili odzyskania pieniędzy przez p. M. B. jeszcze nie upłynął; zaś przeciw złemu jej zamiarowi zatajenia pieniędzy przemawiają okoliczności: iż pomimo wydatków jakie czyniła, kwoty znalezionej nie naruszyła, że się z takową nie ukrywała i do jej znalezienia natychmiast przyznała, nareszcie, że objawiła przed matką zamiar doniesienia o znalezieniu, a zwrócić pieniędzy panu M. B. nie mogła z powodu, iż go przez dzień cały w domu nie było, oraz że przez resztę wieczora sama swemi własnemi interesami pilnie była zajętą, co jej w dopełnieniu obowiązku prawnego było przeszkodą. Prokuratorya zastrzegła sobie rekurs.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kraków 18 lutego. Wczorajszy targ na Baranie wyszczególnił się nietylko chęcią do kupna, ale także i podniesieniem się cen zboża. Ruch był ciągle ożywiony a dowiezione zboże wkrótce rozkupione zostało. zakupywano żyto na wywóz po cenie wyższej blisko o złoty na korcu od ceny przeszłotargowej; również i pszenica o złoty na korcu podniosła się.

Płacono za pszenicę czerwoną od 39 do 40½ złp., pszenicę białą od 40 do 41, żyto od 23 do 25½, jęczmień od 20 do 22½, owies od 13½ do 16, groch od 23 do 26, proso od 25 do 26 złp.

Targ na Kleparzu był także mocno ożywiony, a ceny utrzymały sią stałe, i to z małą podwyżką, szczególniej owies był poszukiwany i od ceny wtorkowej blisko o 15 centów wyżej płacony. Pszenica i żyto utrzymywały się po cenie dawniejszej. Zdawałoby się, że produkta były wyżej na Baranie jak tutaj płacone, tę różnicę jednak tylko kurs monety polskiej względem banknotów stanowi.

Płacono za pszenicę czerwoną od 9 do 9·60 złr., pszenicę białą od 9·50 do 10·25, żyto od 5·80 do 6, jęczmień od 4·80 do 5·30, owies od 3·80 do 4·20 z opłatą konsnmcyjną rzepak od 15½ do 16, wykę od 5 do 6, koniczynę czerwoną od 54 do 55, białą od 60 do 80 złr.

Szef namiestnictwa, jako naczelnik dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych wydał obwieszczenie, iż z powodu losowania obligacyj indemnizacyjnych galicyjskich i krakowskich mających się odbyć d. 30 kwietnia, przepisywanie tych obligacyj, któreby przy tem miały otrzymać odmienne numera, ustaje od 1 marca. Po ogłoszeniu zaś losowania przepisywanie to znowu odbywać się będzie.

O nowej regulacyi podatku gruntowego.

Kiedy w roku 1857 rozpoczynano czynności szacunku katastralnego, przypatrywaliśmy się temu dość obojętnie, i zdaliśmy przeprowadzenie tej tak ważnej dla nas sprawy na los szczęścia, i dyskrecyę działających organów rządowych, które przybywszy do nas z obcych prowincyj, nieznając naszych stosunków rolniczych, widziały wszystko w różowych barwach, i rachując na bajeczne plony, a zbyt niskie koszta wydatków gospodarczych, wykazały kolosalne pożytki z gruntu, o jakich się nikomu przy najpomyślniejszych zbiorach nie śniło.

Tu dopiero ocknęliśmy się z uśpienia, i poznali skutki naszej apatyi, lecz to było „za późno" posypały się więc reklamacye, jedne i drugie; lecz trudno było naprawić co należało od samego fundamentu przerobić. Z resztą sami twórcy złego, mając sobie powierzoną naprawę niedołężnego dzieła, niechcieli wprost przyznać się do winy, a z częściowej łataniny powstał taki chaos, że rząd widział się w końcu spowodowanym do zupełnego zaniechania przyjętego systemu i do postawienia nowego projektu reformy podatku gruntowego. A lubo sejm krajowy przeciw temu zaprotestował, jednak mimo tego przychodzi on obecnie do wykonania. Lecz wstępne już czynności do tej nowej reformy, t. j. układanie cen produktów i kosztów uprawy gruntu zbaczają z drogi prawdy i rzeczywistości, bo nieuwzględniają różnicy miary do wagi, na którą prawie wszystkie ziemiopłody z znaczną dosypką ziarna pozbywają się; z drugiej zaś strony, wątpliwem być musi oznaczenie kosztów uzyźnania gruntu, według idealnej wartości nawozu mierzwiastego na cetnary obliczonych, którego waga zależy od jego jakości i potrzeby, położenia i gatunku ziemi, odległości i t. p. warunków. Zresztą, taki rachunek jest naszym rolnikom niedostępnym, bo nikt tu słomiastego nawozu na wagę nie nabywa, ani takowego przy wywożeniu nie waży; a że układanie tych cen, odbywa się przez politycznych urzędników Starostwa powiatowego którzy się na gospodarstwie rolnem nieznają, bez interwencyi osób fachowych, przeto też na niedokładnych opiera się podstawach. Zachodzi więc uzasadniona obawa, iż na tak niepewnych danych ustanowione ceny, mające służyć za normę do obliczenia kosztów kultury, z różnicą miary ziarna do przyjętej wagi połączone, te same i tak niefortunne wytwarza nam rezultata, jakiemi smutnej pamięci „stały kataster" obdarzyć nas pragnął!...

Może mię spotkać zarzut, że o te wszystkie ceny, zapytywane były urzędy gminne i obszary dworskie,... lecz łatwa na to odpowiedź, że tak samo działo się ongi przy zaprowadzeniu stałego katastru, a wiemy niestety, jakie z tego okazały się skutki! Zresztą, kto tylko zna włościan naszych, ten wie zapewne, że oni żadnej ekonomicznej nie prowadzą rachunkowości, że nie posiadają takiego uzdolnienia fachowego, aby kwestye podobnego przedmiotu wyczerpująco i z możebną dokładnością rozwiązać potrafili. Nie wiele lepiej dzieje się z niektóremi obszarami dworskiemi zastępowanemi przez mniej biegłych oficyalistów, pojedyńcze zaś choć słuszne opozycye uwzględnionemi nie zostają. Dla tego należałoby koniecznie, aby Rady powiatowe jako ciała zbiorowe zajęły się tą sprawą i wstawiły się do rządu, by każda czynność odnosząca się do tego przedmiotu, tylko przy ścisłej kontroli wybranych i z gospodarstwem krajowem dokładnie obeznanych delegatów, od samego początku wykonywała się, inaczej będziemy mieć to samo, tylko w zmienionej formie, co było z katastrem: wiele kosztów dla kraju, a żadnego pożytku.

Na delegetów powiatowych należy wybierać ludzi doświadczonych i takich, którzy czują w sobie dość siły i wytrwałości, i mogą oddać się z całem poświęceniem tej pracy. Nie powinni też przyjmować tego obowiązku na siebie ci, co mu podołać niepotrafią, bo swoją obojętną, pobłażliwą obecnością sprawie tej szkodzić mogą, i ciężko przewinią przeciw krajowi i swoim wyborcom. Niech się nikt nieuwodzi próżną ambicyą lub lekcewa żeniem przyjętego obowiązku; niech się odbywają narady zbiorowe względem niednostajności kierunku w ogólnem postępowaniu, a tym sposobem osiągniemy upragniony cel sprawiedliwego opodatkowania dochodu gruntowego, którego ubogi a przeciążony kraj nasz tak bardzo potrzebuje; niezapominajmy starego przysłowia: „strzeżonego, Pan Bóg strzeże", korzystajmy więc z dotychczasowego doświadczenia, kontrolujmy każdą czynność, prostujmy wszelkie zboczenia od prawdy, gdzieby się takowe wciskały, bo drobne na pozór różnice na pojedyńczych czynnikach, w oznaczeniu ogólnego dochodu, znaczne wytworzą cyfry, a te ile niesprawiedliwie, zaciążą na sumieniu tych osób, które przyjętego na siebie obowiązku zaniedbały.

Wybrani do tego delegaci, powinni być płatni z funduszu krajowego, bo się poświęcą czysto krajowej sprawie, a mało się takich znajdzie, którzyby własne mienie dla sprawy ogółu ofiarować chcieli lub mogli.

Takiem jest moje zapatrywanie się na ten przedmiot, i to przedstawiam szanownym współrolnikom do potrzebnego a rychłego poparcia.

Z Woli Zerakowskiej 12 lutego.

Jan Grudziński.

Wiedeń 14 lutego. Przypędzono na dzisiejszy targ 559 węgierskich, 1322 galicyjskich i 493 krajowych wołów.

Z tych zakupiono przez rzeźników wiedeńskich 1378 przez rzeźników z prowincyi 725, a oprócz targu 168 sztuk zakupiono. Wysłano niesprzedanych na prowincyę 103 sztuk.

Waga jednej sztuki wynosiła od 400 do 675 funtów. Płacono za sztukę cd 130 do 250 złr., a za cetnar od 29 do 31 złr. 75 c.

Przyjechali do Krakowa od 17go do 18go lutego.

HOTEL POLLERA: Stanisław Białobrzeski właśc. dóbr z Kawęcina, Łukasz Dobrzański z Galicyi, Teodor Karnicki właściciel dóbr z Galicyi, hr. Konstancya Łosiowa właś. dóbr z Bobina, Jan Reczkowski z Tarnowa, F. Tluk urzędnik z Warszawy, F. Lieberman kupiec z Wiednia, Ludwik Oraczewski z Kongresówki, Władysław Marcinkowicz z Galicyi, Stanisław Stojowski z Tarnowa, Franciszek Czajkowski z Galicyi, P. Ponfikl urzędnik z Wiednia, P. Grosser kupiec z Freibergu, L. Krizmanit kupiec z Wiednia, M. Feigl kupiec z Czech, J. Lewi ekonom z Morawy, M. Munk kupiec z Opawy.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne

Karlsruhe 15 lutego. Izba deputowanych uchwaliła jednogłośnie projekt ustawy o niejakich zmianach ustawy wyborczej według redakcyi Izby wyższej, tudzież ustawę o zniesieniu patronatów.

Monachium 16 lutego. Utrzymują, że poseł w Berlinie baron Perglas obejmie naczelnictwo gabinetu. Król ma się przechylać ku stronnictwu starobawarskiemu, a z ministerstwa mają być wyłączone wszystkie żywioły narodowo liberalne (pruskie)

Monachium 16 lutego. Dziś przesłano ministerstwu uchwałę obu izb względem tymczasowego poboru podatków na r. 1870. Minister sprawiedliwości Lutz i minister wojny jen. Pranckh chcą wziąść dymisyę.

Monachium 17 lutego. Ministrowie, prócz ks. Hohenlohe, wręczyli królowi memoryał, w którym wykazują powody, dla jakich chcą pozostać w urzędzie.

Paryż 16 lutego. Arcyks. Albrecht będzie dziś na balu w ratuszu.

Paryż 16 lutego. Redaktor Dubost i żerant Barberet dziennika *La Marseillaise* są ścigani sądownie.

Marsylia 16 lutego. Dwóch republikanów hiszpańskich, z których jeden był niegdyś deputowanym, zostało z Francyi wydalonych. Znaleziono u nich papiery kompromitujące. Obaj odjechali do Szwajcaryi.

Bajonna 16 lutego. Wieść krąży, że dziś miało wybuchąć powstanie Karlistów w Santander, Nawarze i Burgos.

Florencya 16 lutego. Słychać, że Lanza ma się usunąć niebawem.

Florencya 17 lutego. *Opinione* mówi, że jenerałowie Lamarmora i Cialdini mają być przeznaczeni na posłów przy wielkich dworach europejskich. Dymisya Bixia przyjęta; złożył on mandat.

Londyn 15 lutego. Doniesienia z Mexyku mówią, że już kilka prowincyj tej republiki znajduje się w rękach powstańców.

Londyn 16 lutego. W Southwark kandydat robotnikw Odger przepadł w wyborach 386 głosami przeciw kandydatowi konserwatywnemu Beresford.

Petersburg 16 lutego. Na żądanie posła francuskiego jenerała Fleury, aresztowano tu trzech francuzów, jak się zdaje, z powodów politycznych.

Sztokolm 17 lutego. Sejm przyjął projekt wydziału konstytucyjnego, który przyznaje chrześcianom innych wyznań (katolikom), oraz żydom prawo wyboru do sejmu i prawo zajmowania wszystkich posad urzędowych, oprócz ministerstw. Stosunek głosowania był: w Izbie wyższej 93 przeciw 18, w Izbie niższej 116 przeciw 58; sankcya królewska jest wątpliwą.

Madryt 16 lutego. Telegramy urzędowe zaprzeczają pogłoskom o mniemanych niepokojach w Katalonii.

Hawanna 15 lutego. Pewien jenerał mexykański został z wyspy wydalony. Przytrzymano obcy okręt wiozący broń dla powstańców.

Rozprawy w Ciele prawodawczem francuskiem dają poznać, że lubo rząd posiada większość, wszelako opozycya przeciw niemu zbliża się coraz więcej ku środkowi, to jest tam, gdzie zasiadają dotąd jego przyjaciele. Podsuwają Ollivierowi, aby rozwiązał Izbę i nowe wybory rozpisał pod wpływem zmiany systemu rządowego. Krok taki otwarłby pole opozycyi, a przyszła Izba składałaby się z całkiem odmiennych żywiołów. Agitacya bowiem w kraju nie ustaje. Rząd czyni tylko ustępstwa, ale nie rozwija sam nowego systemu. Teraz ma znieść dekret o deportacyi, tudzież art. 75 konstytucyi traktujący o nietykalności urzędników. Domagają się od niego również, aby rozciągnął reprezentacyę do prowincyj algierskich.

Zamiast większego w Berlinie przeciw Francyi rozdraźnienia z powodu półurzędowych dzienników francuskich, które poruszają krytycznie ostatnią mowę tronową pruską oraz położenie Bawaryi, *Nordd. allg. Ztg* zbywa dziś artykuły *La Patrie* i *Constitutionnela* milczeniem, a natomiast przytacza artykuł z *Le Public*, który radzi nie wdawać się w sprawy bawarskie. Zarazem organ rządu pruskiego powołuje się na pokojowe dążności Francyi, objawione zamiarem zniżenia kontyngensu tegorocznego rekrutów o 10 do 15,000. Tę zmianę dziś wobec Francyi po wczorajszem groźnem wystąpieniu przypisać należy może objawom niechętnym dla Prus, jakie się dają dostrzedz nietylko w Bawaryi i Wirtembergii, ale nawet w prowincyach niedawno wcielonych. Rząd pruski nie może też już liczyć na gotowość parlamentu, bo stronnictwa przedstawiają podobno stosunek liczbowy nie bardzo dla niego przyjazny.

Parlament północnych Niemiec znowu zebrał się we środę na trzecie posiedzenie w niedostatecznej liczbie, bo tylko 139. Tak więc od otwarcia parlamentu żadne jeszcze posiedzenie nie przyszło do skutku.

Nie potwierdza się, aby Francya, Austrya i Bawarya przesłały równocześnie noty do Rzymu przeciw najnowszym aktom kościelnym soboru; lecz każde z tych państw zrobiło krok oddzielny tak co do osnowy jak i formy przedstawienia. *N. fr. Presse* dowiaduje się, że pierwszy taki krok wyszedł z Wiednia. Zdaniem jej miała być wysłana nota z protestacyą przeciw nowym kanonom, podanym przez *Gaz. Augsburską*, jako niezgodnym z ustawami zasadniczemi w Austryi. Druga wersya mówi, że lubo kanony te nie doszły do wiadomości rządu austryackiego drogą urzędową, wszelako rząd poczytując je za wniosek autentyczny, ostrzega przed ich uchwaleniem, gdyż doktryny tam wyrażone zostają w takiej sprzeczności z ustawami zasadniczemi w monarchii, iż rząd nie mógłby zezwolić na ich urzędowe ogłoszenie, a nawet musiałby ogłoszenie ich poczytać za czyn karygodny, jako mieszczący w sobie wezwanie do nieposłuszeństwa ustawom i do naruszenia spokojności publicznej.

Ajencya Reutera daje już niejakie szczegóły o bilu agraryjnym parlamentowi angielskiemu przedstawionym przez Gladstona we wtorek. Minister rzekł, że wielkiem złem, które dolega Irlandyi, jest niepewność dzierżawy. Wolność bowiem zawarcia kontraktu jest dla dzierżawcy czysto tytularną. Parlament zechce więc rozważyć, że wypadnie dla dobra powszechnego ścieśnić przywileje właścicieli ziemskich, które bywały zawsze dotąd przyczyną agitacyj i niechęci. Bil zajmie się uwłaszczeniem dzierżawców (to jest rolników) a lubo nie obejmuje on wszystkich okoliczności ani też całego obszaru państwa, wszelako później będą przedstawione Izbie inne uzupełniające ustawy, a mianowicie pod względem nabywania ziemi, oraz pod względem przepisywania prawa własności i wypadków beztestamentowego zejścia właściciela. Skarb będzie udzielał za spłatą pożyczek dzierżawcom, tak dla nabywania ziemi jak i dla poprawy gospodarstwa. Dzierżawcy niebędą mogli domagać się wynagrodzenia strat, jeźli będą usunięci z dzierżawy z powodu nieuiszczania rat lub zaniedbania uprawy, a ten ostatni wypadek, jeżeli kontrakt nie obowiązuje lat 20. Rząd niebędzie zniewalał dzierżawców do nabywania ziemi, lecz tylko będzie ich zachęcał.

Bil ten odczytany pierwszy raz, przyjść ma d. 7 marca do drugiego odczytania, a 21go marca wzięty będzie pod obrady.

Ze strony dworów europejskich zażądano w Konstantynopolu wyjaśnienia powodów, dla czego Porta zbiera siły zbrojne u granicy czarnogórskiej. Porta miała odpowiedzieć, iż wysłała tam tylko kilka batalionów. Właściwem znaczeniem tego kroku ma być staranie się Rosyi, aby do koła Czarnogóry zneutralizować pas ziemi odzielający Czarnogórę od Turcyi. Byłoby to właściwie faktycznem rozszerzeniem posiadłości Czarnogóry, bo pas neutralny byłby dla Turcyi stracony.

Z Konstantynopola donoszą d. 12 bm., że Porta na przedstawienie odnoszące się do mniemanego nagromadzenia wojska u granicy czarnogórskiej, odpowiedziała, iż jedyne wzmocnienie stanowią cztery bataliony wysłane do Antivari. Spór między rządami tureckim i włoskim o przytrzymanie parowca włoskiego „Principe Carignano" przez statki tureckie, oddany został pod sąd polubowny posła szwedzkiego. Sześć nowych łodzi działowych ma być użytych do służby policyjnej i celnej między wyspami Archipelagu.

Stan rzeczy w Mexyku wcale nie jest pomyślnym dla dyktatora Juareza. Rząd washingtoński tak długo tylko wspierał Juareza, dopoką ten nie obalił tronu zbudowanego przez pomoc francuską, ale nie myśli bynajmniej działać teraz na jego korzyść. Oczekuje bowiem, że Mexyk skończy kiedyś jak Texas, to jest przystąpi do unii amerykańskiej. *Morning Post* powiada, że w gabinecie mexykańskim panuje niezgoda między Lerdo de Tejada i Romero, dawnym ajentem Juareza w Washingtonie. Powstanie coraz bardziej rozpościera się, pomimo, że mnóstwo powstańców rozstrzelano, podczas gdy rozbójnicy, jeźli tylko dopuścili się rozboju na przeciwnikach Juareza, bezkarnie prowadzą rzemiosło bandytów. Główną siedzibą powstania jest jak zawsze Puebla, a naczelnikiem jego jenerał Negrete. Na wojsko trudno się spuszczać, i dla tego jenerał Alaterro dowódzca w Puebli, złożył urząd, nie mogąc utrzymać karności i stawić czoła powstańcom z rozprzężonem wojskiem. Jenerał dowodzący w San Luis Potosi połączył się po prostu z powstańcami. Słychać także, iż gubernator prowincyi Lacatecas, mający pod sobą znaczny oddział wojska, zamierza powstać przeciw rządowi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Paryż 18 lutego. *La France* donosi: Kontyngens rekrutów na r. 1870 został naznaczony ostatecznie na 90,000 ludzi. *Journal officiel* z wczoraj wieczora mówi: Cesarz zezwolił na zniesienie dekretu względem deportacyi przestępców politycznych.

Paryż 18 lutego. *L'Union d'Angers* donosi: Daru nie wystosował do Rzymu noty dyplomatycznej, ale list do hr. Mérode, w którym ostrzega przed nieroztropnemi uchwałami Soboru i wyraża życzenie względem odroczenia Soboru, aby zostawić wzburzonej opini publicznej czas do uspokojenia się.

Rzym 17 lutego. Papież otworzył z największą uroczystością wystawę przedmiotów sztuki kościelnej.

Londyn 18 lutego. W izbie niższej minister spraw zagranicznych oświadczył, że Porta zaprzeczyła doniesieniom o mniemanem gromadzeniu wojsk u granicy serbskiej.

Madryt 17 lutego. W La Grania wybuchły lekkie niespokoje. Dały się słyszeć okrzyki: „niech żyje Karol VII!" Porządek z łatwością przywrócony został.

Kursa. Wiedeń 18 lutego godz. 1 minut 58. 5% zjedn. dług państwa bankn. 60·60 — 5% zjed. dług państwa w srebrze 70.45 — Losy z r. 1860. 96·50. — Akcye banku 725. — Akcye kredytowe 265·20. — Londyn 124·10. — Srebro 121·25. —. Dukat 5·82.5/10 Lombardy 244·60. — Losy z roku 1864 121.70. — Akcye franko-austryac. 109·50. — Napoleony —· — Akcye kol. gal. Karola Ludw. 236.—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 205·75. — Akc. kol. północ.-wschod. 162·25. Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 92·— — Akcye banku. jeneral. 65·50. — Renta w srebrze 70·45· — Oblig. indemniz. gal. 73·50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 116·—. Akcye anglo-banku 331.—. Akcye kol. rządowej 378.—. — Akcye kol. siedm 166·25. — Akcye kol. Rudolfa 163·25. — Akc. kol. Pardubic. 170·75. — Akcye kol. północ. 212·25·—. Tramway 148·50. — Akcye banku budowy 63·50. — Akcye kol. wschod. 95.—. — Akcye kol. Alfölds. 172·—. — Akcye banku anglo-węgierskiego 97·50. Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 18 lutego.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	94	92¾
Bankn. pol. za 100 złr.	452	442
Ruble ros. za 100 rsr.	152	150¼
Talary pr. za 100 tal.	184	182
Bankn. pr. za 100 złr.	81	80¼
Srebro nowe austr.	122½	121
Dukat ważny	5 84	5 72
Napoleon d'or	9 96	9 82
Półimperyały rosyj.	10 15	10 —
4% gal. listy zast. bez k.	77¾	76¾
5% „ „ „ „	87¼	86¼
Obl. indemniz. z kup.	75¾	74½
Akc. k. g. z dyw. bez k.	238	234
„ L. Czer. z całą wpł.	207	203
Listy austr. zak. kr. z.	89 25	88 75
„ 6% ban. rustyk.	91 50	90 50
Listy gal. ban. hipot.	90 25	89 75

Wiedeń 17 lutego.	żądają	płacą
5% zjed. dług. pań. ban.	60 65	60 55
5% „ „ „ sreb.	70 50	70 40
„ Obl. ind. czeskie	94 50	93 50
„ „ bukowiń.	74 —	73 25
„ „ galicyjs.	74 —	73 50
„ „ niż. Aust.	— —	96 —
„ „ siedmiog.	76 —	75 50
„ „ węgiers.	79 25	78 75
Pożyczka głod. gal.	101 50	100 50
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	106 60	106 30

Listy zastawne	żądają	płacą
5% zakł. kred. ausfr.	108 —	107 50
5% zakł. kred. austr. spłacalne w 33 lat	90 —	89 50
4% galicyjskie	78 —	— —
5% „	— —	— —
6% gal. zakł. kr. włoś.	91 —	90 50
5% Banku nar. los.	97 80	97 60
5% węgier. los.	91 —	90 50
5% Domin. pań. 120 fl.	125 50	125 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	234 —	232 —
„ „ „ 1854	91 —	90 —
„ „ „ 1860	96 60	96 4
„ „ „ 1864	121 60	121 40
„ Como renty	24 —	23 50
„ Kredytowe	161 50	160 50
„ ks. Klary	37 —	36 —
„ żegl. par. na D.	100 —	99 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ miasta Budy	34 50	33 50
„ Księcia Palfy	31 50	30 50
„ Rudolfa	16 —	15 50
„ ks. Salm	41 —	40 —
„ hr. St. Genois	30 50	29 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ ks Windischgr.	21 50	20 50
Akc. bank. i przem.		
Banku anglo-austr.	326 —	325 50
„ anglo-węgier.	98 —	97 50
Zakł. kredyt. austr.	263 50	263 30
„ „ węgier.	86 —	85 —
Banku franko-austr.	109 50	109 —

	żądają	płacą
Banku franko-węgier.	49 50	49 —
„ kraj. galicyjs. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. pł.	106 —	105 50
„ galic. hipote.	105 —	104 50
„ narod. austr.	723 —	722 —
„ związkow. aust.	— —	— —
„ dla obr. ogóln.	116 50	115 50
Kolei Alfeldz.-fiiumeń.	172 25	171 75
Żegl. par. na Dunaju.	594 —	592 —
Kolei Ces. Elżbiety	188 50	188 —
„ półn. Ces. Ferd.	2123	2117
„ galic. Kar. Lud.	236 75	236 25
„ Koszyc.-Bogum.	59 —	58 50
„ Lwow.-Czern.	206 25	205 75
„ Rudolfa	163 75	163 25
„ Siedmiogrodzk.	166 50	166 —
„ rządowej	383 —	382 —
„ południowej	243 50	243 30
„ Pardubickiej	169 75	169 25
„ Cisańskiej	240 50	240 —
„ węg. półn.-wsch.	162 50	162 —
„ węg. wschodn.	95 50	95 —
Tow. handl. płod. leś.	34 75	34 25
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. pół. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 fl.	92 25	92 —
Kol. zachod. czesk. za 300 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	92 50	92 —
Żeglugi par. na Dunaju	— —	— —
Kol. Ces. Elżb. 5% za 100 fl. m. k.	— —	— —
„ (sr. po 100 fl. w. a.)	92 50	92 —

	żądają	płacą
Kol. C. El. (Emis. 1862)	90 75	90 50
„ pół. C. F. 100 fl. k. m.	91 —	90 50
„ „ „ 100 fl. w. a.	89 —	88 —
„ w sre. 5% „ „ „	105 50	105 —
Kol. gal. K. L. 300 fl. w. a.		
„ „ w sreb. 100 fl. w. a.	102 50	101 50
„ „ Emisya II.	95 50	95 25
Kol. Lw. Czer. po 300 fl. (w sr. 5% za 100 fl.)	82 50	82 —
„ „ „ Emis. II	91 90	91 60
Loyd. austr. 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	100 25	99 75
Kol. Rudolfa po 300 fl.		
„ (w sr. 5% za 100 fl.	92 20	91 90
Kol. Sied. za 200 fl. w. a.	90 25	90 —
Kol. rząd. 500 fr. za szt.	143 —	142 50
„ „ Emis 1867	142 —	141 50
Kol. poł. 500 fr. szt.	121 80	121 6
„ Bony 1870-1874 6%	248 50	248 25
Kol. połud. półn. niem. 5% za 100 fl	81 50	80 50
„ „ w srebrze	94 50	94 —
Waluty		
Cesarskiej korony	— —	— —
Dukat na wagę	— —	— —
„ odrączkowy	5 83^{5}	5 82^{5}
Napoleondory	9 90^{5}	9 89^{5}
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Srebro	121 65	121 35
Złoto *al marco*	5 81	5 80

	żądają	płacą
Fryderyki	10 40	10 30
Luidory	10 10	10 —
Suwereny angiel.	12 40	12 30
Pruskie bil. kasowe.	1 83^{50}	1 83·
Srebro, kupony	121 85	121 65
Lwów 16 lutego		
Akcye kol. gal. b. kup.	239 —	238 —
„ „ lwow.-czer.	206 —	205 —
„ Bauku hip. gal.	107 —	104 —
Listy z. To. kr. gal. 5%	87 30	86 90
„ „ 4%	77 50	77 —
Listy zast. bankn hip.	90 50	90 —
Obligi indem. b. kup.	73 80	73 30
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Dukat holenderski	5 82	5 75
„ cesarski	5 85	5 79
Półimperyał rosyjski	10 18	10 4
Rubel srebr. rosyjski.	1 96	1 90
„ papier. „	1 52¼	1 51¼
Talar pruski	1 84	1 82¾
Warsz. 16 lutego.		
Listy zast 1 ser. rub.	94 8	93 66
„ „ 2 ser. „	93 8	92 75
kupon „	— —	— 58⅝
Listy likwidacyjne „	76 67	76 42
kupon „	— —	— 83⅓
Pożyczka r. 1864 „	155 50	— —
„ r. 1866 „	156 —	155 25
Kolej warsz. wieb. „	68 50	— —
„ warsz. bydg. „	72 —	71 —
„ warsz. teres. „	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* o godz. 6·3 rano; 3·33 popołudniu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano; — do *Lwowa* o godz. 11·35 rano; o 10·22 wieczór — do *Wieliczki* o godz. 6·28 rano; o 5·30 wieczór;
z *Wiednia* do *Krakowa* o godz. 8 rano; o 8·30 wieczór;
z *Granicy* do *Szczakowy* o godz. 11·27 przed południem; o 2·25 popołudniu.
z *Szczakowy* do *Krakowa* o godz. 2·51 popołudniu.
ze *Lwowa* do *Krakowa* o godz. 5·41 rano; o 5·16 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* o godz. 8·29 rano; o 8 35 wieczór;
z *Wieliczki* do *Krakowa* o godz. 7·40 rano; o 7·40 wieczór,
z *Mysłowic* do *Krakowa* o godz. 1 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* o godz. 9·52 rano; o 8·54 wieczór, z *Wrocławia* o godz. 9·45 rano; — z *Wrocławia Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* o god. 5·21 wiecz. ze *Lwowa* o godz. 5 33 rano; o 3·26 popołudniu; — z *Wieliczki* o god 8 15 rano; o 8·15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* o god. 6·39 rano; o 6·25 wieczór;
do *Lwowa* z *Krakowa* o godz. 10·9 rano; o 9·28 wieczór;
do *Wiednia* z *Krakowa* o godz. 5·23 rano; o 7·32 wieczór.

Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sobotę z *Krakowa* do *Wieliczki* i *Niepołomic* o godz. 11 m. 23 w południe odchodzi pociąg mięszany i przychodzi do *Krakowa* z *Niepołomic* o godz. 4 m. 35 popołudniu.

☞ Ruch pociągów odbywa się na kolei gal. Karola Ludwika według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol. północ. ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, który idzie o 22 minut później od zegaru krakowskiego.

Za duszę ś. p.
KSIĘŻNY KONSTANTOWEJ
LUBOMIRSKIEJ,
zmarłej w Warszawie dnia 11 Lutego 1870,
odprawi się
MSZA Św.
w KOSCIELE OO. KAPUCYNÓW
w Sobotę, to jest dnia 19 b. m. o godzinie 11.

Dwunasto-godzinna fermentacya.

Pod tym tu skróconym tutułem, wyszło w miesiącu Lutym 1870, (do którego czasu zwiedziłem **40** gorzelń, używających prawdziwej, albo przynajmniej tak zwanej 12-godzinnej fermentacyi, a czasami i takowe poprawić miałem sposobność) przezemnie wydane pisemko, które służy za poradnika przy dochodach i stratach krótkiej fermentacyi. Kupujący następujące dziełka, dostaje tę broszurę darmo:

1. „Nieustające i nieustające a szybkie metody fermentacyi." Cena **5** złr.
2. „Continuirliche und continuirliche Schnellgährungsmethoden." — Cena **15** złr. w. a.

Zkąd pochodzi znaczne podwyższenie ceny niemieckiej broszury, chociaż pierwsza polska broszura jest obszerniejszą i więcej pouczającą, (do nabycia w **Administracyi „Czasu" w Krakowie,** również w księgarniach) dowiedzieć się można z broszury **„Dwunasto-godzinna fermentacya,"** gdzie jest także wyjaśniona przyczyna tegorocznej (przezemnie poprawionej) **korzyści ze spirytusu.** (293)

Lwów 18go Lutego 1870.

August Hamilton.

Do 23go Lutego 1870, zastać mnie można w Hotelu George, pod N. 30.

Pozwalam sobie polecić
Dzieje Narodu Polskiego
przez
Chociszewskiego,
w wydaniu drugiem z r. 1870 — z wielu drzeworytami.

Książkę uznaną przez wszystkie pisma polskie za bardzo przydatną dla dzieci, odznaczającą się trafnym układem i taniością.

Podczas egzaminów wielkanocnych, najwłaściwszą książka ta jest nagrodą dla pilnych dzieci.

Cena pojedynczego egzemplarza wynosi 7½ sgr. — Za razem wzięte 50 egzemplarzy, stanowię tylko 50 złpols. czyli 8 tal. 10 sgr., a zatem egzemplarz po 5 sgr.

Wszystkie księgarnie są upoważnione sprzedawać dzieło po tej cenie. (226-3-9)

J. K. Żupański.

Piece pierścieniowate
(Ring-Ofen)
do wypalania cegły, wapna, wyrobów glinianych, cementu i gipsu.
Patent. **Hoffmanna i Lichta.**
Oszczędzają dwie trzecie materyału

opałowego, a przy odpowiedniem użyciu wydają daleko regularniejsze wypalenia aniżeli piece starego układu. Każdy materyał opałowy jest do użycia, 500 takich pieców jest już w różnych krajach zaprowadzonych. Bliższe szczegóły, opisy, rysunki, świadectwa itd. bezpłatnie.

Wyłączni Zastępcy na całe Państwo Austryackie:

Pan *L. Maciejowski*, c.k. zaprzys. Inżynier cywilny, Wiedeń, Stadt, Maximilianstrasse Nr. 8.
„ *T. Reuter*, Inżynier, Praga, Villa Koulka, Westbahnhof.
„ *A. Siehmon*, Inżynier, Peszt, Waitznergasse Nr. 17 I.

udzielają wszelkich bliższych wiadomości ustnie lub pisemnie.

Fried. Hoffmann,
Budowniczy. Przełożony technicznego Stowarzyszenia dla wyrobu cegieł, wapna i cementu i t. d.
(1604-13) **Berlin, Kesselstrasse N. 7.**

Odpis.

Fabryka ogniotrwałych kamieni, retort gazowych i naczyń kuchennych sanitarnych we Wortley przy Leeds, 31go Marca 1868.

Wielmożny Pan H. Chamberlain we Wakefield.

Szanowny Panie!

Doświadczywszy w ubiegłych 2 latach doskonałych skutków uprzywilejow. pieca pierścieniowego Hoffmanna, możemy teraz z przyjemnością poświadczyć wartość tegoż pieca. Uważamy go za nieoceniony, gdyż oszczędza paliwa i nie sprawia dymu. (2961)

Prosimy przyjąć wyrazy szacunku z jakiem zostajemy uniżeni
W. Ingham et Sons

HANDEL NORYMBERGSKI
J. Bensdorffa w Krakowie N. 50 Rynek gł

Skład materyałów pisemnych, przedmiotów religijnych, bižuteryj, igieł, nici, bawełny, jedwabiu, tasiemek, sznurków, perfum, mydeł, książek do modlenia i dla dzieci z obrazkami, rzeźb itd. Zabawki dla dzieci na ś. Mikołaja i gwiazdkę. Monogramy, bilety wizytowe (a la minute.) Sto obrazków z modlitewkami na kolędę, za 30 ct. (1944-12-25)

Najnowsza oferta szczęścia.

Gra **austryackiemi losami** dozwoloną jest przez **cesarsko-austryacki rząd.**

„Błogosławieństwo Boskie u Cohna!"

Wielkie znacznemi wygranemi pomnożone losowanie kapitałów przeszło 4 milionów.

Losowanie odbywa się pod dozorem rządu. — Ciągnienie rozpoczyna się **20go Lutego r. b.**

Tylko **4 złr. w. a. lub 2 złr., w. a. lub 1 złr. w. a.** kosztuje oryginalny Los państwa (nie zakazane Promessy) przez państwo poręczony, z mego debitu, i przesyłam takowy za **opłaconem** nadesłaniem **gotówki** nawet w najodleglejsze okolice.

Tylko wygrane będą wyciągnięte.

Główne wygrane wynoszą:

złr. 250.000, 200.000, 190,000, 180.000, 170.000, 165.000, 162.500, 160.000, 155.000, 150000, 100000, 50000, 40.000, 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 3 po 15.000, 4 po 12.000, 5 po 10.000, 5 po 8000, 7 po 6.000, 21 po 5.000, 4 po 4.000, 36 po 3.000, 126 po 2.000, 6 po 1.500, 5 po 1200, 206 po 1.000, 256 po 500, 350 po 200, 17850 po 110, 100, 50, 30.

Każdy los wygrywa najmniej wartość 2 talarów. (368-5-15)

Wygrane pieniądze i urzędowe wykazy ciągnień rozsyłam mym odbiorcom *szybko i dyskretnie.* — Przez moje *Losy szczególniejszem obdarzone szczęściem* wypłaciłem mym odbiorcom *w samej Austryi najwyższe główne wygrane*: złr. 300,000, 225.000, 150,000, 125.000, kilka razy po 100.000, niedawno znowu wielki los a dopiero, bo 29go p. m. znowu najwyższą wygraną główną wypłaciłem w Wiedniu.

Zwracam uwagę na to, że po tem wielkiem losowaniu nowe nie tak prędko nastaną; zatem upraszam interesowanych obstalunki teraz jeszcze spiesznie nadesłać.

Laz. Sams. Cohn
w Hamburgu.
Kantor bankowy i wekslarski.

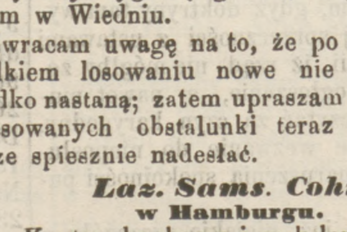

(19) (43)

Sikawki ogniowe, ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowej
Założone 1823.
Wm. ***Knaust*** **w Wiedniu,**
Zaręczenie. Illustrowane cenniki bez płatnie, poczt
Leopoldstadt, Miesbachgasse 15 gegenüber dem Augarten.

PIGUŁKI BLANCARD'A
żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi,
potwierdzone przez paryzką Akademię w r. 1850,
Zamieszczone w r. 1866 w Formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie etc.

Łącząc w sobie własności **jodu i żelaza**, Pigułki te używają się specyalnie i szczególnie przeciw **słabościom skrofulicznym, w pierwszych początkach suchót, w osłabieniu organizmu,** jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie **odziałanie na krew, w blednicy, niedostatku lub braku regularności,** dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania peryodycznego jej odpływu. (58-11-)

UWAGA. Jodan żelaza nieczysty, albo taki co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **prawdziwych Pigułek Blancard'a** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze **srebra reakcyjnego (argent reactif)** z własnoręcznym podpisem wynalazcy, na etykiecie zielonej jak obok: Blancard aptekarz, rue Bonaparte, 40.

W Krakowie w aptekach pp. *Trauczyńskiego* i *W. Redyka* — we Lwowie w aptece p. P. *Mikolascha* — w Brodach w aptece p. *Kullaka*.

Dra Pattisona Wata reumatyzmowa,

najlepszy środek leczniczy **na gościec i reumatyzm** wszelkiego rodzaju, jako to: ból twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec w głowie, rękach, kolanach, darcie stawów, ból krzyża i bioder, i t. p. — W paczkach po 70 cent. i pół-paczkach po 40 cent., do nabycia w Krakowie w aptece ***Stockmara.*** (196-2-16)

Miłosierdzie

czynię w ten sposób, że **cierpiącą ludzkość** uwalniam natychmiast od najsilniejszego **bólu zębów** za pomocą nowej, wschodniej bawełny na zęby. Kto cierpi na ból zębów, może się w naszym lokalu przekonać o **cudownej skuteczności** tego jedynego w swym rodzaju środka. — Za sztukę 40 cent. — dla zamiejscowych za poprzedniem nadesłaniem gotówki, z opakowaniem i stęplem 50 c.

Adres: ***„M. Müller's*** Erstes Wiener Central-Depot.
Wien, Babenbergerstasse Nr. 1. (176-6-12)

Cudowny środek.

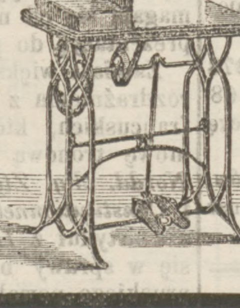

Albert H. Curjel
w WIEDNIU,
Mariahilfstrasse, 70.
Maszynki do szycia,
wyłączna sprzedaż hurtowna wszelkich systemów z własnych i zagranicznych **Fabryk,** (321-2-12)

Pierwsza c. k. wyłącznie uprzywil.
Fabryka wyrobu sztucznego
GUANA,
kawalera Karola Stummera v. Traunfels
właściciela patentu c. k. wył. uprz. adhaezyjnego systemu filtrowania.

Kantor: Elisabethstrasse Nr. 10 — w Wiedniu — **Fabryka:** Erdberger-Lände.

Cennik sztucznego Guana:

Guano pod zieloną paszę za centnar cłowy złr.	1·50	do 2·50	w. a.
„ „ strączkowe „ „ „ „	2·50	„ 3·50	„ „
„ „ okopowe „ „ „ „	3·50	„ 4·—	„ „
„ „ kwiaty i jarzyny „ „ „	4·—	„ 5·—	„ „

Ceny te rozumieją się za gotówkę, z odstawą do dworców kolei w Wiedniu.

Dokładne ceny, pomiędzy wyżej wymienionemi najniższemi i najwyższemi, rachują się wedle zawartej w Guanie ilości kwasu azotowego i fosforowego. Powyższe gatunki Guana mogą być bardzo korzystnie użyte do kultury drzew owocowych i krzewów. — Wedle gatunku ziemi i rośliny, mającej być uprawianej, potrzebuje jeden mórg austryacki 10 do 12 cetnarów cłowych sztucznego Guana. Prócz tego moja fabryka może dostarczać panom gospodarzom Guana, posiadającego skoncentrowany azot, który w stanie rozpuszczonym na łąkach uwodnionych, jako dodatek do wody użyzniającej, z wielką korzyścią może być używanym.

Opakowanie jest w beczkach od 5 do 20 cetnarów z odpowiedniem dorachowaniem kosztów opakowania najwyżej 2 złr.

Uprasza się o łaskawe bezzwłoczne nadesłanie zamówień na te gatunki Guana, aby mogły być na czas załatwione. (197-3-10)

Przepisy użycia sztucznego Guana opłatnie.

Główna wygrana **250.000 złr.**
Ciągnienie wygran
Najmniejsza wygrana **160 złr.**
w dniu 1 Marca 1870,
aby każdemu umożebnić nabycie na własność
c. k. austr. oryg. losu premiowego z r. 1864
sprzedajemy takowe w 12tu ratach miesięcznych.
Wśród wpłacania gra się dziesięcioma rozmaitemi oryginalnemi losami.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą:
złr. 7 otrzymuje się połowę kwitu udziałowego } prawnie
złr. 14 otrzymuje się cały kwit udziałowy } ostęplowany
na mocy którego można już 1go Marca wygrać
złr. 200.000, 50.000, 15.000, 10.000 i t. d.
Wykaz wygran bezpłatnie i franko. (178-7-10)
Rothschild et Co. w Wiedniu, Postgasse, 14.

Kute, przez c. k. urząd cymentniczy w Wiedniu zbadane i ostęplowane
Wagi decymalne

(1904-14-20) C **Waga na bydło.**

rokątne, z ośmioletnią gwaranc, są w zapasie po cenach następujących:

ciężaru:	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 cetn
pocenie: złr.	18	21	25	35	45	55	70	80	90	100	110

Sporządzamy oraz i mamy wielki zapas **Wag balansowych**, nader trwałych i praktycznych, na których gdziekolwiek je postawiwszy, ważyć można.

Unoszące ciężaru:	1	2	4	10	20	30	40	50	60	70	80 f.
po cenie: . . złr.	5	6	7·50	12	15	18	20	22	25	27·50	30

Następnie robimy także i mamy na Składzie **Wagi na bydło** z poręczami do ważenia wołów, krów, świń, owiec, z kutego żelaza sporządzone wypróbowane i stęplowane przez c.k. urząd cymentniczy w Wiedniu, z gwarancyą 10-letnią:

unoszące ciężaru:	15	20	25	30	40	50 cetnarów
po cenie: . . złr.	150	170	200	220	250	300 z należącemi

do nich ciężarkami w ilości cetnarów.

Nakoniec sporządzamy **Centezymalne Wagi pomostowe** do ważenia wyładowanych wozów ciężarowych z żelaza kutego. z gwarancyą 10-letnią:

un. ciężaru:	50	60	70	80	100	120	150	200	300	500 cet.
cena: złr.	350	400	450	500	550	600	650	750	900	1200

Na ostatek wszelkie inne wagi i ciężarki.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się niezwłocznie za gotówkę lub za przekazem pocztowym.

L. Buganyi i Spółka, „Waagen und Gewichte-Fabrikanten.— Haupt-Niederlage: Stadt, Singerstrasse N. 10 in Wien."
Zamówienia dla nas przyjmuje także p. ***Arnold Werner*** **we Lwowie.**

Właśnie wyszedł bardzo powiększony, z rycinami, trzeci nakład dzieła, którego 20.000 już rokupiono w kraju i za granicą,

Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen u. Heilung.
Dargestellt von ***Dr Bisenz,*** Mitglied der med. Facultät in **Wien,**
Cena **2** złr. z przesyłką pocztową **2·30.** do nabycia
w Zakładzie ordynacyjnym dla chorób sekretnych (szczególnie osłabienia)
***Dra Bisenz,* w Wiedniu, Stadt, Currentgasse Nr. 12,** II. piętro.— Ordynuje codziennie od g. **11 — 4.** Rady udziela listownie i lekarstwa przesyła. Za zaliczką pocztową nic nie posyła. (72-6-)

Najnowszy wynalazek!

Ważne dla każdego gospodarstwa domowego!
Prawdziwą chińską niewypieralną
Farbę do znaczenia bielizny
niezbędnie potrzebną dla Zakładów, Instytutów, w ogóle dla każdego domu, sprzedaje podpisany za poręczeniem: 1 flaszka tej Farby 50 ct., większa 1 złr.— Pieczątki z dowolnemi 2ma literami 30 ct. Poduszka i pędzlik do farby 10 ct. — Korona 40 cnt 1 numer 6 ct.— Obstalunki uskutecznia za pobraniem należytości (202-4-10)
Jakób Goldwasser w Krakowie, w domu p. Deichesa na Stradomiu.

KAWA prawdziwa MOKKA,
wprost z Mokki (Yemen) w Arabii sprowadzona w originalnych seronach po 10 funt. w. sprzedaje się po 10 fl. 30 kr. w. a. za seron *w Wiedniu Graben Nro 29 im Innern des Trattnerhofes, w wschodnio-indyjskim Magazynie kawy* gdzie także wielkie ilości *najlepszej kawy* po 57, 60, 70, 75, 80 kr. do 1 fl 10 kr. za funt wied. zawsze są w zapasie. Przesyłki na prowincyi przy odbiorze 30 funtów uskuteczniają się za potrąceniem należytości opłatnie aż do ostatniej stacyi kolei lub statku parowego. Tamże jest również wielki skład najpyszniejszej

HERBATY świeżego zbioru, Congou, Souchong wszelkie gatunki herbaty familijnej, mieszaniny cesarskiej po 2, 3, 4, 5, 6, do 10 fl. za 1 funt. w. i prawdziwego **Rumu Jamajka** po 1 fl. do 2 50 kr. za butelkę. Wyborny stary kognac, arak, essencya ponczowa, wprost sprowadzane, francuzkie i holenderskie likiery. (27-33-4

Simon Granichstädten.

Najlepsze Wiedeńskie
czernidło na buty
bez kwasu siarczanego
wyrobu (2103-16-48)
Stefana Fernolendta,
siostrzeńca *Franc. Fernolendta*
w Wiedniu, Schulerstrasse, 21.
Świecie. Czernidło. w całym

Znaczny od wielu lat używający zasłużonej sławy
Skład zegarków M. HERZA
zegarmistrza w Wiedniu Stefansplatz Nr. 6 sprzedaje wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika

Zegarki kieszonkowe genewskie.

Srb. zegarki cylindry o 4 kam.	10—12 złr.
„ „ z złot. brzeg. do ods.	13—14 „
„ „ z podwójną kopertą	15—17 „
„ „ ankrowe o 15 kam.	16 19 „
„ „ „ z podw. kop.	18—23 „
„ „ „ ang. z kr. szkł.	19—25 „
„ „ „ remontory	28· 50 „
„ „ „ „ z podw. kop.	35—40 „
„ „ dto z kryszt. szkłami	30—36 „
Złote „ „ N. 3 złot. o 8 k m.	30—36 „
„ „ damsk. o 4 i 8 kam.	25—30 „
„ „ „ ze złot. okrywk.	35—40 „
„ „ „ emal. z dyam.	38—48 „
„ „ „ dubelt. o 8 kam.	40—48 „
„ „ ankrowe o 15 kam.	35—44 „
„ „ „ lepsze złot. okr.	45
	70, 80, 90, 100—120 „
„ „ „ damskie . . .	40—48 „
„ „ „ „ z podw. kop	50—56 „
„ „ remontoary	70, 80, 90, 100 „
„ z pod. kop.	110, 120 150 „

Budziki ze zegarkiem 7 złr.

Budziki ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.

Budziki bezpieczeństwa z przyrządem alarmowym zapalającym równocześnie świecę po 14 złr.

Zegary ścienne własnego wyrobu z dwuletniem zaręczeniem

co dzień do nakręcania	10, 12 złr.
co 8 dni „	16, 18, 20. 22 „
„ „ „ „	(29-52 100)
z biciem god. i ½ god.	30, 33, 35 „
„ „ „ i ¼ god.	48, 50, 55 „

Opakowanie za zegary ścienne 1·50 c. Reparacye uskuteczniają się jak najprędzej. Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian.

14 lat powodzenia we Francyi; 27 medali.

Mastyx czyli Kit p. Lhomme-Lefort.
Jedyny, jaki przyjętym został na wystawie powszechnej w 1867 r., uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francyi,
do szczepienia drzew na zimno i do zagajania ran na drzewach i na wszelkich krzewach.
Do zastosowania go dostateczny jest nóż lub łopatka) 768 7-10 T
Fabryka rue de Paris, Nr. 162. Belleville-Paris w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego i w Składzie Nasion i roślin p. J. Jerzmanowskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolasza — w Brodach w aptece p. Kullaka. (137-3-12)

„Błogosławieństwo Boskie u Kohna!!"
Kantor wymiany
giełdowy i loteryjny.
Kantor wymiany.
Nabywanie i sprzedaż wszelkich gatunków papierów państwowych i przemysłowych, monet złotych i srebrnych, zalecenia lokacyi kapitałów, wymiana kuponów, informacye.

Kantor loteryjny.
Losy i Promesy na wszystkie ciągnienia, 20-częściowe kwoty udziałowe na losy państwowe z r. 1864 po 8 złr., na Losy kredytowe po 10 złr. Przez kupno takiego kwitu udziałowego, gra właściciel tegoż zaraz na 20tą część losu dokładnie wymienionego na kursie udziałowym, a u nas złożonego, a los ten jest w dwudziestej części jego własnością. Te kwity udziałowe zawsze odkupujemy po dziennym kursie.
Losy na raty, Promesy na Losy z r. 1864 po 3 złr. (327-1-20)

Interesa giełdowe
za złożeniem do depozytu 500 złr. na każde kupno giełdowe t. j. 5.000 złot. reńs., będzie przez nas szybko i rzetelnie, wprost bez pośrednictwa sensalów wypełnionem. Prolongacye jak najtańsze. Osiągnięty zysk wypłaconym będzie natychmiast bez potrącenia. Czas trwania spekulacyi według upodobania. Programy bezpłatnie. Wyjaśnienia na zapytania ustne i pisemne
Józef Kohn & Co. Wekslarz,
Wiedeń, Stadt, Schottengasse 6.

ASTHMA
CYGARETKA INDYJSKIE
(CANABIS INDICA)
PP. **Grimault & Comp.**
Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramoninm, nikotynę albo opium.

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności. (60-10-24)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Rukera — w Brodach w aptekach panów Kullaka i Franzosa — w Rzeszowie w aptece p. Szaittera — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder.

Słabości piersiowe.
SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Od r. 1857 preparat ten wszedł w powszechne uznanie. Leczy on katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites), a szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często Pastylki piersiowe ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści pana ***Grimault.***

Dostać można w Krakowie w aptekach pp I. Trauczyńskiego i Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Rukera — w Brodach w aptekach pp. Kullaka i Franzosa — w Rzeszowie w aptece p. Szaittera — w Wiedniu w składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder. (69-8 18)

Dragées de Gelis et Conte.
Preparat z mlekanu żelaza.

Potwierdzony przez cesarską Akademię medyczną w Paryżu. Pozyskał uznanie akademii w skutek licznych i przekonywających doświadczeń, dokonanych przez komisyę złożoną z panów profesorów Bouilland, Fouguier et Bally.

Wyższość tego preparatu nad wszelkiemi innymi preparatami żelaznymi, potwierdzoną została później jeszcze w skutek doświadczeń fizyologicznych, zamieszczonych w raporcie przedstawionym tejże Akademii 13go Lipca 1858 r.

Dla tego to **Dragées de Gelis et Conte** są powszechnie przepisywane przez lekarzy różnych krajów przeciw bladaczce (chlorose), upławom, dla ułatwienia peryodycznego odpływu regularności u młodych osób i dla wzmocnienia ciałotworu delikatnego obojej płci. (56-17)

Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaską dwubarwną i owinięte obwódką różową, na której znajduje się podpis p. ***Labelonye,*** utrzymującego skład główny, ulica d'Aboukir, N. 99 w Paryżu.

W Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolasza — w Brodach w aptece p. Kullaka.

Wiedeńskie Towarzystwo Kantorów wymiany.
Kapitał akcyjny 3 miliony złr.

Nabywanie i sprzedaż papierów rządowych, przemysłowych, losów, monet złotych i srebrnych, Promess na wszelkie ciągnienia. Rimessy i listy kredytowe na wszystkie miejsca handlowe w Europie i Ameryce. Polecenia dla tutejszej, jako też dla wszystkich zamiejscowych giełd, wypełniają się z największą rzetelnością.

Wiedeńskie Towarzystwo Kantorów wymiany.
Wiedeń, Graben Nr 8. (332-3-24)

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera,* Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*